Nr. 219. Niedziela, 23 Września 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 35.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 20 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. października 1888 roku warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.,
	kwartalnie 1 zł.	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. komisarzy powiatowych, Jana Piaseckiego, z Białej do Limanowej i Józefa Stawskiego, z Limanowej do Bóbrki, tudzież c. k. praktykantów konceptowych Namiestnictwa, Adama Gubattę, z Drohobycza do Białej i Adama Stanisława Leszczyńskiego, ze Lwowa do Drohobycza.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego młodszego szkoły etatowej 5-klasowej męskiej w Tarnopolu, Stanisława Tarnawskiego, rzeczywistym nauczycielem, a stałego nauczyciela szkoły ludowej w Dorofijówce, pełniącego obowiązki prowizorycznego nauczyciela młodszego w szkole etatowej męskiej w Tarnopolu, Ludwika Gogojewicza, stałym nauczycielem młodszym tejże szkoły; rzeczywistego nauczyciela, Adolfa Pikausa, w Daniłowcach, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły dwuklasowej w Jeziernie; tymczasowego nauczyciela, Jana Kulikowskiego, w Jabłonowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jabłonowie.

Od dnia 10 do 17 września bież. roku sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: u bydła: w Wasylowie i Krzewicy (pow. rawski), w Krystynopolu (pow. sokalski).

Różę wąglikową w Bajdach (pow. krośnieński).

Zarazę wąglikową: w Dawidkowcach (pow. czortkowski), w Broszniowie (pow. doliński), i w Rustweczku (pow. mościski).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Róża wąglikowa u świń: w Knurowie i Dziale (pow. nowotargski), i w Rzeczotarach (pow. wielicki).

Zaraza wąglikowa: w Niewistce (pow. brzozowski), i w Żurowie (pow. rohatyński).

Nosacizna u koni: w Maksymowicach (pow. samborski), i w Ostrowie (pow. tarnoposki).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

Ze zbliżeniem się terminu otwarcia Izb we Francyi, wzmogła się w dziennikach dyskusya o możliwej zmianie gabinetu. Rozprawy o tem oparte są na pewnych przypuszczeniach co do zmian w stosunku stronnictw parlamentarnych. Oprócz tych kombinacyj wyniosła opinia publiczna z objawów w podróży prezydenta przekonanie, że większość ludności w kraju, jakkolwiek zrażona do rządów republikańskich, pogodzi się jednak z republiką umiarkowaną. Ale w takim razie na czele gabinetu nie mógłby się utrzymać mąż stanu o tak wybitnie radykalnych skłonnościach, jak p. Floquet. Z gabinetu zresztą niezadowoleni są republikanie umiarkowani, monarchiści i, jak mówią, także boulanżyści, których zastęp pomnożył się w czasie feryj. Życzenia zmiany są zatem ogólne, chociaż każda z frakcyj z innych pobudek życzy sobie tej zmiany. Jedynie mała grupa frakcyi radykalnej pozostała dotąd wierną gabinetowi. Ale i tu, najskrajniejsza grupa tej frakcyi przyłącza się do bezprogramowej opozycyi Boulangera. Grupa ta nie podziela mianowicie zapatrywań prezydenta gabinetu w sprawie rewizyi konstytucyi. Projekt Floqueta poczytują krańcowi za niedostateczny i pod tym względem zgadzają się z boulanżystami.

Nie pierwszy gabinet Floqueta i nie po raz pierwszy w republice znajduje się w obec tak rozbitych stronnictw, ale po raz może pierwszy tak się złożyły stosunki, że nie idzie o jedną sprawę, mogącą być przyczyną zachwiania i upadku ministerstwa, lecz o mnóstwo różnorodnych kombinacyj. Prawica jest niezadowoloną, lecz każdy wie o co jej idzie; oportuniści są przerażeni, w obawie, już nie o gabinet, ale o los samej republiki, której nie chcieliby widzieć w objęciach radykalizmu; Boulanger nakoniec, który się stał mimowiednem narzędziem tłumionych długo życzeń frakcyj dotąd milczących, nie umiał ich zorganizować w zastęp jednolity i tem doprowadził do większego jeszcze chaosu w zapatrywaniach opinii publicznej. Gdy więc oportuniści siłą swej organizacyi i liczebnie największego zastępu w Izbie, rozpoczęli przytem pracę nad pozyskaniem przynajmniej stu niezawisłych deputowanych, to naturalnie, że i dzienniki ich dziś, w przededniu prac parlamentarnych, największy wpływ wywierają. Najgłośniej też ich organa mówią o konieczności zmiany ministeryalnej i ustaleniu gabinetu energicznego. Czy zdoła stronnictwo to dotrzymać co obiecuje, inną jest rzeczą, ale prawdą mimo to jest, że jedno ono w ciągu feryj wzmogło się w siły. Stronnictwo to i dziś, jak w chwili pierwszej, na hasło rewizyi konstytucyi odpowiada, że rewizyi ani radykalnej, ani powierzchownej, nie chce i nie dopuści. Nie chcą także rewizyi monarchiści, ale tylko takiej, jaką proponuje Floquet. Przyczyny ich opozycyi są odmienne wprawdzie, w Izbie jednak pomnożą oni zastęp opozycyi przeciw rewizyi. Trudno przewidzieć wśród zagmatwanych prądów, czy rewizya będzie przyczyną upadku Floqueta. Ale gdyby tak było, to dzisiejszemu prezydentowi gabinetu pozostawałby przy-

117)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część druga.

XV.

(Ciąg dalszy.)

Pożegnawszy się z Kazanowskim, który dla Króla ostatnią czynił ofiarę, rozstając się w czas ciężkiej choroby z zaufanym dworzaninem, Władysław pobiegł był jeszcze do Ossolińskiego kanclerza, który mu instrukcyę obszerną doręczył — ztamtąd zaś udał się do pana Radziejowskiego, chcąc zbadać powody, dla których starosta łomżyński do expedycyi należeć nie chciał i zasięgnąć, jako od doświadczonego i znającego Ukrainę, bliższych informacyj.

Ale Radziejowski zbył go krótko.

— Dla wacpana — rzekł — pożądana nastręcza się okazya. Na jakikolwiek te sprawy obrócą się koniec, dobry lub zły, zawżdy w obliczu królewskiem waść zasługę mieć będziesz, a to na początek znaczy wiele. U nas zawżdy od Króla zaczynać należy, aby się z tłumu wydostać. Potem już o łaski w powszechności starać się trzeba a przytem nieraz nawet i z Królem zadrzeć, jako to właśnie mój casus jest. Dla wacpana wszakże, powtarzam, szczęśliwa to na początek fortuna. Pan Kazanowski lada dzień zemrze, a waść wróciwszy z Ukrainy, odrazu na królewskim znajdziesz się dworze, a może też i co lepszego za to poselstwo uzyszczesz. W powszechności zaś, jakikolwiek koniec z tego wyniknie, a choćby najgorszy, waść stracisz nie wiele albo zgoła nic, bo o poselstwie tem mało kto wiedzieć będzie, krzyczanoby zaś głośno, gdybym ja pojechał. Przeto dobrej fortuny i zdrowia życzę, takiego zaś rozumu abyś Chmiela przekonał...

Rozumiał to dobrze sam Władysław, że poselstwo to otwierało całe inną przed nim drogę. Zdecydowany opuścić dwór p. Kazanowskiego, uważał tę podróż ukrainną za kres swego pobytu na tem stanowisku, które mu zgoła nie zapewniało przyszłości. Odtąd całą uwagę należało zwrócić na zaskarbienie łask królewskich, aby się za ich pomocą wydźwignąć, potem zaś — jak to mądrze starosta łomżyński rzekł — o łaski w powszechności się starać, choćby znów kosztem królewskiej służby.

Dobrej tedy będąc myśli, a zasięgnąwszy jeszcze u pana Radziejowskiego niektórych informacyj co do samej podróży i osób, które na Ukrainie znacznie miały, pożegnał go Siciński i chciał już do pałacu wracać, gdy po drodze spotkał kilku wesołych kompanów, od których zwykle zdala się trzymał. Byli to częścią dworzanie pana starosty łomżyńskiego a częścią jego towarzysze w Kazanowskiego służbie. Zamiast przejść koło nich obojętnie, jakto w zwyczaju miał, sam się teraz do nich zbliżył i projekt wspólnej zabawy chętnie przyjął. W duszy mu promieniały jakieś nadzieje, które go czyniły wesołym a ostatnie troski, jakie go jeszcze trapić mogły, należało zagłuszyć hulanką.

— Bogdajby choć ostatnią noc w tej Warszawie przebyć wesoło! — myślał.

I jak myślał tak uczynił. Kompanowie byli experci w tych sprawach, toż zabawa szła wesoło a Władysław, zwykle posępny i milczący, zadziwiał wszystkich swobodą swą i zapałem. Jeno, że gdy inni pijąc, tracili niemal zmysły a wszystko co w duszy mieli, bełkocącym wygadywali językiem, Siciński, jakkolwiek pił także, pamiętał ciągle o tem co mu zamilczeć wypadało, a z trunkiem obchodził się tak ostrożnie, jako z brzytwą ten, który ją pierwszy raz w ręku trzyma. Pijąc tedy, zachowywał miarę, był swobodnym w obojętnej rozmowie, niepowściągliwym nawet w żartach wesołych, ale skoro jeno przypadkiem o ważniejsze potrącono sprawy, posępniał i milknął. Nie było zresztą obawy, aby go kto w tej kompanii za język chciał ciągnąć, lub penetrować jego tajniki. Trunek szumiąc w głowach, roztkliwiał serca i jeno powszechnie żałowano, iż tak wesoły kompan jak Siciński, którego dotąd za mruka miano, odjeżdża.

— Już-to, przyznam się waszmości,— mówił jeden w służbie p. Kazanowskiego będący dworzanin — jako ja przez lat tyle na wacpana patrząc, miałem was za nieznośnego mruka, a takiego zaufania pańskiego, co to jeno na to oczy ma, aby coś podpatrzył i ku własnej korzyści doniosł...

Siciński się zaśmiał z przymusem.

— Ano, teraz widzę, — mówił dalej ów dworzanin, biorąc Władysława w objęcia, — żem się grubo mylił. Wacpan to wesoła dusza, jako i my, a żeś posępny był, to nie dziw, boć ten Kazanowskich dwór, to istny grobowiec, kędy ludzie jak mary chodzą.... Nie dziw też, że waść odjeżdżasz, aby odżyć na świecie, jeno nam żal....

— Ano, muszę.... — odparł Władysław. — Rodzic człek już bardzo sędziwy, wzywa mię na Litwę, ile że chory jest.... W razie jego, nie daj Boże, śmierci, patrzy mi się tam na Litwie jakiś ziemi kawał i trochę dobytku. Toż trzeba o to staranie mieć, aby na marne nie poszło.... Przez ową służbę dworską, wszystko to straciłem z oka, a niemasz ktoby mię tam zastąpił, mam bowiem jeno brata, który kaleką jest i w sprawach nieobrotny....

— Masz wacpan rozum wielki że ztąd uciekasz! — wołali inni. — Gdyby jeno było o co gdzieindziej ręce zaczepić, tobyśmy wszyscy poszli....

Tak rozmawiając a nie szczędząc trunku, który coraz bardziej języki plątał, byliby owi dworzanie do rana się bawili, gdy wtem Siciński, czując jako i jemu w głowie zawracać się nieco poczyna, dał hasło do odwrotu.

— Ano, panowie bracia! zawołał — mnie w drogę czas, rano odjeżdżam, żegnać się pora...

Nieochotnie tedy, ale ruszyli się wszyscy. Postanowiono odprowadzić gromadnie Władysława do pałacu a potem powrócić jeszcze dla dokończenia hulanki.

— Waść odjeżdżać będziesz, a my za wacpana zdrowie i za pomyślność podróży pić będziemy! — wołano.

najmniej odwrót honorowy. Wówczas bowiem upadałby jako ofiara niezłomnych swoich przekonań, i mógłby powiedzieć, lubo nie zadawalając najskrajniejszych, iż pozostał wierny programowi radykalnemu. Już i na temat następstwa po Floquecie pojawiły się najrozmaitsze kombinacye, niepodobna im jednak przypisywać poważniejszego znaczenia, bo wiadomo, że decydującym czynnikiem będzie w wyborze nowego gabinetu prezydent Carnot. Znany z umiarkowanych zapatrywań i usposobienia spokojnego, prezydent, nie może być niezadowolony z zachodzących przeobrażeń. Jeżeli oportuniści dodają, że idzie im głównie o to, ażeby wybory powszechne nie odbyły się pod wpływem i przewodnictwem gabinetu radykalnego, to życzenie to, zdaje się, podziela i pan Carnot. Bądź co bądź, śmiało powiedzieć można, że w warunkach tak naprężonych zbierające się Izby, będą widownią zajmujących a zapewne i burzliwych rozpraw.

Sejm krajowy.

(III. posiedzenie z d. 21 września.)

(*L*) Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia uzupełniamy spisem ważniejszych petycyj, które Sejm przekazał:

Komisyi drogowej: Petycyę Rady powiatowej w Limanowej, o zwolnienie powiatu od wpłacania do funduszu krajowego 1 prc. dodatku do podatków na rzecz wykupna gruntów pod budowę kolei transwersalnej.

Komisyi gminnej: Petycyę wydziałów powiatowych w Rohatynie i Kolbuszowej, o wyjednanie prawa egzekucyi politycznej dla kas pożyczkowych gminnych.

Komisyi prawniczej: Gminy Muszyna, o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny.

Komisyi budżetowej: Gminy m. Stryja, o odpisanie lub zniżenie zaległości na rzecz okręgowego funduszu szkolnego, po koniec r. 1886; gminy Radelicz, o zapomogę dla pogorzelców; mieszkańców Jacowiec, o datek na budowę kaplicy: lekarzy szpitali prowincyonalnych, o uregulowanie ich stanowiska i stosowny wymiar płacy; gminy m. Żurawna, o bezprocentową pożyczkę lub zapomogę dla pogorzelców.

Komisyi administracyjnej: Gminy Mielnicy, o utworzenie tam urzędu podatkowego i o wyjednanie u Rządu, aby w Mielnicy urzędowała komisya asenterunkowa.

Komisyi szkolnej: Gminy Czerniawa, o przekształcenie szkoły na 2-klasową; nauczycieli XI szkoły ludowej w Krakowie, o przyznanie dodatków służbowych; zarządu prowizorycznej 4-klasowej szkoły w Siemianówce o reorganizacyę tej szkoły; rady szkolnej w Ochotnicy o przekształcenie szkoły na 2-klasową.

Komisyi petycyjnej: Parafian kościoła filialnego w Brzozie królewskiej, o uwolnienie od konkurencyi do drugiego kościoła w Giedlarowej; ks. M. Krzeczewskiego, w sprawie czeladzi gospodarskiej.

Komisyi propinacyjnej: A. Wejdy, wł. dóbr Niecew, z memoryałem w sprawie wykupna i zniesienia prawa propinacyjnego.

Komisyi gospodarstwa krajowego: dr. Stanisława Wnękowicza, przeciw zamierzonej regulacyi rzeki Gniłej Lipy.

Z porządku dziennego, prócz spraw już wczoraj przez nas wyliczonych, poseł Romańczuk motywował swój wniosek, znany już z 30-go posiedzenia sejmowego, odbytego dnia 13-go b. m. a skierowany ku temu, aby marszałek zagajał i zamykał sesye sejmowe także w języku ruskim. Wniosek ten przekazał Sejm komisyi prawniczej, a do komisyi administracyjnej odesłał wniosek posła Merunowicza i tow., opiewający: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski przedłożył co do pytania: czy i w jaki sposób mogłyby zastosowane być w naszym kraju postanowienia §. 4. ustawy z 24 maja 1885, Nr. 89, Dz. ust. państw. w celu tępienia nałogowego próżniactwa i włóczęgostwa, jak niemniej także dla zniżenia ciężaru gmin i kraju na koszta szupaśnictwa?

W trzeciem czytaniu uchwalił Sejm projekt ustawy o ubezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia.

Jego Eks. Marszałek zawiadomił Izbę o ukonstytuowaniu się komisyi gospodarstwa krajowego i górniczej.

Koniec posiedzenia o godzinie 1, minut 25 z południa; następne posiedzenie w poniedziałek; porządek dzienny będzie pp. posłom rozesłany do domów.

Sejmy krajowe.

Sejm bukowiński uchwalił preliminarz funduszu indemnizacyjnego na r. 1889, przyczem dla pokrycia połowy niedoboru (372.000 złr.) ma być rozpisanym dodatek krajowy po 31 ct. od 1 złr. bezpośrednich podatków,a druga połowa niedoboru ma być pokrytą ze skarbu państwa.

W Sejmie czeskim przedłożył Wydział krajowy projekt ustawy postanawiającej między innemi, że w urzędowaniu władz autonomicznych potrzebną jest znajomość obu języków, czeskiego i niemieckiego.

W niższo-austryackim Sejmie pojawił się wniosek Wydziału krajowego, referowany przez dr. Koppa o zmianie ordynacyi wyborczej do sejmu. Ta projektowana zmiana dąży do tego, aby wybory sejmowe odbywały się w głosowaniu powszechnem przez wszystkich wyborców bezpośrednio, bez pośrednictwa t. z. prawyborców, oraz aby prawo wyboru mieli mieszkańcy płacący najmniej 5 złr. podatku.

W sejmie morawskim złożył Wydział krajowy sprawozdanie w kwestyi zeszłorocznego wniosku, domagającego się przekształcenia niektórych szkół średnich na szkoły przemysłowe. Wydział krajowy oświadcza, iż te miasta z któremi w tym przedmiocie zawiązywano rokowania oparły się stanowczo takiemu przekształceniu, a ponieważ niema widoków aby inne miasta okazały się powolniejszemi, więc Wydział zaniechał dalszych rokowań.

W Istryi znajdnje się w tej chwili na porządku dziennym przesilenie marszałkowskie. Jak wiadomo na posiedzeniu Sejmu istryjskiego z dnia 18 b. m. jawiła się interpelacya w języku słowieńskim bez tłumaczenia na język włoski. Marszałek oświadczył na to, jak to zgodnie z zapatrywaniem większości uczynił był już przedtem kilka razy, iż takiej interpelacyi uwzględnić nie może. Ale komisarz rządowy odczytał notę namiestnika z oświadczeniem, iż rząd na takie postępowanie marszałka zgodzić się nie może i że dyskusya nad interpelacyą wniesioną w języku słowienskim, winna być przeprowadzoną. Skutkiem tego marszałek dr. Vidulich podał się do dymisyi. Godność marszałka piastował on od r. 1868.

SPRAWY MONARCHII

(Asekuracyjna rada przyboczna. — Drugi numer wydawnictwa Ministerstwa spraw wewnętrznych. — Zaprowiantowanie armii).

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że pierwsze posiedzenie nowo mianowanej rady przybocznej, zastrzeżonej ustawą o zabezpieczeniu robotników, odbędzie się d. 8 października i że na tem posiedzeniu nastąpi ukonstytuowanie tej instytucyi. Jako prezesa rady przybocznej wymieniają dotychczasowego szefa departamentu zabezpieczeń radcę dworu Kaana; wiceprezesem zostanie prawdopodobnie jeden z członków należących do kategoryi przemysłowców. Rada przyboczna otrzyma natychmiast obfity materyał a przedewszystkiem wzór statutu dla zabezpieczeń na wypadek słabości, nad którym rozpoczną się bezzwłocznie obrady. Liczba mianowanych członków rady przybocznej nie jest zresztą kompletną, pozostają bowiem do obsadzenia jeszcze cztery miejsca, i jak się zdaje padnie wybor na członków z kategoryi cukrownictwa i górnictwa.

— Wydany właśnie drugi numer „Urzędowych wiadomości“ Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zabezpieczenia robotników zawiera: ustawę o zabezpieczeniu w razie słabości robotników, rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych do rządów krajowych w kwestyi wypracowania planów organizacyjnych dla urządzania powiatowych kas dla chorych, sprawozdanie o rokowaniach co do utworzenia zakładu asekuracyjnego obejmującego wszystkie koleje żelazne, wreszcie objaśnienie i wskazówki w kwestyi obowiązku zgłaszania przedsiębiorstw rolniczych.

Polit. Corr. pisze:

Celem ułatwienia producentom wzięcia udziału w ubieganiu się o dostawy środków zaopatrzenia dla armii, zarządziło Ministerstwo wojny, co następuje: W ogłoszeniach tyczących się zakupna przez rząd, należy wyrazić, że mogą być robione także oferty na dostawę części rozpisanej ilości zapotrzebowania (oferty częściowe) a mianowicie najmniej na 100 cetn. metr. W ogłoszeniach arendacyjnych (*Arrendirungs-Kundmachungen*) należy podać obok przepisanego zapotrzebowania owsa, siana, słomy i sieczki, także i przeciętne bieżące zapotrzebowanie roczne według stacyj i ilości każdego artykułu. W ogłoszeniach tych należy dalej podać przepisane termina dostawy odnośnie do wszystkich artykułów z osobna, a zarazem określić, o ile są dopuszczalne oferty zbiorowe, w których dostawa jednego artykułu zawisłą jest od jednoczesnej dostawy jakiego drugiego lub kilku innych artykułów dla kilku stacyj. Termina dostawy karmy dla koni, mogą być tam, gdzie na to pozwalają stosunki miejscowe i interes załogi bez zwiększenia kosztów dla Rządu, przedłużone do 10 ewentualnie 15 dni. Dalej będą udzielane ułatwienia co do dostarczania przepisanych wykazów (*Bedingniss-Usancen-hefte*) władzom politycznym i stowarzyszeniom gospodarskim, a także na próbę dozwolonem będzie wybieranie sądów rozjemczych do sądzenia sporów wynikłych z interesów zawartych według zwyczajów kupieckich. Sądy te złożone z 4 członków mają być wybierane osobno dla każdej sprawy, po połowie ze strony intendentury wojskowej, po połowie zaś ze strony dostawcy.

Z Berlina.

(Po wielkich manewrach. — Jeszcze w sprawie reorganizacyi urzędów cesarstwa. — Reminiscencya z czasów choroby cesarza Fryderyka).

Wielkie manewry w okolicy Berlina pod Münchenberg, na których był obecnym jak wiadomo marszałek wojsk austryackich Najd. Arcyksiążę Albrecht, król saski, w. książę Mikołaj i kilku książąt niemieckich, ukończyły się we środę wieczorem. Z Berlina telegrafują, iż w kołach wojskowych wzbudziła podziw owa niezmordowana gorliwość i nadzwyczajna znajomość, z jaką Najd. Arcyksiążę Albrecht śledził przebiegu ćwiczeń wojskowych. Dostojny Gość był w najwyższym stopniu zadowolonym z manewrów oddając przedewszystkiem pochwały kawaleryi.

Powrotny transport wojsk z pod Müncheberg, wymagał tysiąca dwustu wagonów. Nigdy dotąd zarządowi kolei nie przedstawiono tak ciężkiego zadania do spełnienia. W nocy ze środy na czwartek musinno transport zatrzymać, ponieważ jak już o tem doniosła depesza, wykoleiło się sześć wagonów

---

— Zobaczysz nas z kielichami w ręku na swojej drodze, co najlepszy omen jest!... rzekł jeden wielki, gruby szlachcic, który z całej gromady najgorszym swawolnikiem był i najtęższą miał głowę.

Gdy wyszli z gospody, w której się owa odbywała hulanka, zimne powietrze owionęło Władysława i przejęło do kości. Sztucznie obudzona wesołość pierzchała z duszy, widok pijanych kompanów, którzy spiewali i śmieli się głośno, niesmak obudzał.

— Jeno to szczęście — myślał — żem się przed bydlętami tymi nie wygadał z niczem, owszem jeszcze utwierdziłem w przekonaniu, jako na Litwę, do rodzica jadę....

Idąc mijali puste ulice, w których odgłos kroków, śmiechy i spiewy, donośnem odbijały się echem; mijali ciemne dwory i dworki, z których czasem wyglądnął obudzony mieszkaniec, głośnem sarkaniem karcąc pijaną zgraję — aż wreszcie zbliżyli się ku pałacowi. W mrokach nocy, na tle rozjaśnionego nieba zarysowały się mury pałacu, a widok ten jeszcze posępniejszemi myślami natchnął Władysława.

Nie darmo tyle lat spędził w tych murach.... jakaś tęsknota ogarnęła go dziwna.... Obraz Halszki stanął przed oczami.

— Może jej nie ujrzę już przed wyjazdem! — myślał. — Czyli też ona wspomni kiedykolwiek o tym, który przez lat tyle tem samem co ona oddychał powietrzem i upoił się niem gorzej niż trunkiem....

Uśmiech goryczy przebiegł przez Władysława usta i zniknął. W głowie nie nawykłej do trunku szumieć teraz poczynało; myśli się plątały bez związku, zlatując się ciągle jak ćmy ku światłu do jednego przedmiotu. Na pamięć przyszła mu niedawna z Halszką rozmowa....

— Widocznie pomięszaną była — myślał dalej — gdym jej rzekł o Tyzenhauzie. Ten piękny dworzanin nie dla siebie tu zachodzi.... wiem to dobrze. Ale jak dojść tajemnicy? Gdybym ją posiadł! Wypowiedziałbym wówczas tej pogardliwej, dumnej pani wszystko co mi przez lat tyle na duszy ciężyło. I musiałaby to znieść!...

Pragnienie zemsty znowu ogarnęło mu serce. Wśród wesołych śmiechów i gwarnej rozmowy, szedł teraz ponury i milczący, nie rozumiejąc słów rozmowy, nie dając na pytania responsu. Słyszał jeno gwarliwe brzmienia, które mu dokuczały, latając jak rój pszczół w około ucha.

— Nie nawykły do trunku, senny jest — mówili towarzysze jego, widząc że na pytania odpowiedzi nie daje. Trzeba go do dom odprowadzić, bo tak idąc zaśnie.

— Będzie mu się śniło, jako na Litwę jedzie ojcowiznę odbierać! zaśmiał się inny.

A w Sicińskiego duszy wrzała dalej walka tłoczących się w nieładzie myśli.

Pragnienie ujrzenia Halszki przed wyjazdem, chęć zbadania tajemnicy jej serca, którą czuł a której śladów nadaremnie przez lat tyle szukał, owładnęło go teraz zupełnie.

— Byłem głupi, niezręczny!.... szeptał przez zaciśnięte zęby. — Lepiej należało patrzeć, bo nie może to być, aby to com dostrzegł i dosłyszał jeszcze w Wilnie w czasie godów weselnych, tak znikło bez śladu.... Zmarnowałem lat tyle na nic!

Sprzeczne uczucia miotały jego duszą: raz pragnął wierzyć, iż podejrzenia jego są mylne, rozkoszą napawała go myśl, że Halszka jest niewinną; a wówczas były chwile, że wielbił ją jak świętą i oburzał się na siebie za posądzenia swoje. To znów dręczyła go niepewność, zrywały się w jego duszy dzikie pragnienia zemsty a wtenczas pragnął się przekonać, iż prawdą były domysły, zżymał się na siebie, iż nic odkryć nie mógł; chciał zbadać prawdę, aby się zemścić i z zemsty tej skorzystać podwójnie w celu upokorzenia dumnej i pogardliwej niewiasty i w celu wydźwignięcia siebie. W wywyższeniu swojem miałby zapłatę za lat tyle udręczeń; w upokorzeniu Halszki, zemstę za znoszoną tak długo jej obojętną pogardę.

— Gdybym był lepiej patrzeć umiał — myślał — wzrok jej wzgardy pełen i dumy, byłby pełzał przedemną po ziemi; gdybym miał w ręku tajemnicę jej serca, nie potrzebowałbym dzisiaj ani łask królewskich, ani Kazanowskiego względów.... Ona nienawidziłaby mię jeszcze bardziej niż teraz, ale też nic odmówićby nie mogła; przez nią stałbym się potężnym....

Szalone myśli plątały się w oszołomionej trunkiem głowie a serce ściskał żal głęboki za tą przeszłością, która mu zmarnowaną się zdawała.

Zbliżali się coraz bardziej ku pałacowi, gdy nagle Siciński drgnął, głowę podniósł i ucha nadstawił.

Ryk niedźwiedzicy rozległ się donośnie w powietrzu.

— Myszka się zbudziła.... zauważył jeden z dworzan — ktoś ją tam podroczyć musiał.

— Ktoś chyba obcy.... ozwał się w zamyśleniu Siciński — to mądre zwierzę na swoich nigdy nie mruknie.... Ktoś obcy przemykać się musi....

Mruczenie groźne powtórzyło się znowu.

Przystanęli wszyscy — ale Siciński porwał się naraz i pędem biedz począł ku ogrodowej furtce. Za nim ruszyli inni, ale wszystkim trunek nogi plątał; po nierównej drodze gonitwy szły nie sporo; nie jeden potknął się i upadł a i Siciński niebawem przystanął zdyszany, wytężając wzrok w dal mroczną.

I ujrzał w xiężycowym blasku dwie idące postacie. Oddalały się zwolna, a Siciński poznał je od razu.... Krew mu w żyłach nagle zastygła.... Nie było wątpliwości! Tym razem, owa tajemnica, za którą ubiegał się lat tyle, stanęła jasno przed jego oczyma. Królewic o tej porze wracający z pałacu, w towarzystwie jednego najbardziej zaufanego dworzanina, przemykający się potajemnie przez furtkę ogrodową — wszak to było aż do rozpaczy wyraźnem!...

Nieopisany zamęt ogarnął myśl jego i duszę. Stał chwilę bezprzytomny niemal, wpatrzony sztywnie w przestrzeń, kędy owe postacie już nikły. Dziwny dreszcz przechodził mu po ciele że aż zęby, obijając się o siebie, zgrzytały....

(Ciąg dalszy nastąpi).

skutkiem czego cały jeden tor został na kilka godzin zabarykadowany.

Z widocznem zadowoleniem zaznacza *Indep. Belge* wrażenie, jakie wywarło ogłoszenie artykułu: „Bismarck i cesarz Wilhelm II", w całych Niemczech. W powtórzeniu tego artykułu przez *Nordd. Allgem. Ztg.*, widzi dziennik belgijski dowód, że nawet otoczenie kanclerza nie tai się z tem, że myśli o zastąpieniu męża stanu, którego cała ogromna spuścizna stanowczo za ciężką byłaby na inne barki. Dla każdego męża stanu jest interesującem poznać opinię publiczną pod względem tak ważnego środka, jak utworzenie ministerstw państwa. Książę Bismarck nie potrzebuje jednak do tego wskazówek, owszem jego byłoby rzeczą o zapatrywaniach swoich zawiadomić publiczność i grupy poselskie w sejmie i parlamencie. Zdaje się również bardzo prawdopodobnem, że kanclerz dyskusyę dlatego tylko nad tą kwestyą otworzył, aby przezwyciężyć opór tych rządów państw związkowych przeciw utworzeniu ministerstw państwa, które pomimo 17-letniego istnienia cesarstwa, zejść nie chcą z partykularnych torów. Jako uzupełnienie tego rozbioru *Indep. Belge* służyć może fakt, że *Nordd. Allg. Ztg.* powtórzyła także artykuł *Post*, przypominający zastrzeżenie, które w roku 1878 przy obradach nad ustawą, dotyczącą zastępstwa, wnieśli pełnomocnicy państw środkowych przeciw odpowiedzialnym ministrom państwa.

W sprawie Mackenziego otrzymuje *Köln. Ztg.* z Stockholmu list następującej treści: „Jak wiadomo, ostatnim, który chorego śmiertelnie cesarza Fryderyka odwiedził był król Oskar szwedzki. Dowiadywał on się poprzednio, czy odwiedziny jego nie wpłyną niekorzystnie na stan zdrowia pacyenta; odpowiedziano mu — i to zapewne tylko z inicyatywy p. Mackenziego — że cesarz Fryderyk wyjątkowo dobrze się miewa i wszelkie wizyty przyjmować może.

O tej wizycie król Oskar wyraził się niedawno w ten sposób: Uradowany taką odpowiedzią, gotów byłem p. Mackenzi'emu, którego prasa niemiecka tak ostro zaczepiała, zaufać zupełnie, skoro przecież za parę godzin osobiście przekonać się miałem o dobrych skutkach jego kuracyi. Ale jakże się przeraziłem, gdym stanął przed biednym cesarzem; gdym wszedł, chciał się podnieść, zaledwie jednak się wyprostował, a już ciało jego jak kłębek zwinęło się bezsilnie. To śmiertelne osłabienie i wszystko, com zauważał na zmienionem obliczu cierpiącego, wstrząsnęło mię do tego stopnia, że po kilku chwilach głębokiego wzruszenia musiałem opuścić apartament. Później jeszcze miałem sposobność wyrażenia p. Mackenzie'mu bolesnych moich obaw i zapytania go o rzeczywistą, szczerą opinię; ale on w chwili tej strasznej i smutnej, wobec bliskiego już zgonu, śmiał zaręczyć, że pacyent stosunkowo dobrze się miewa, że atak ostatni prawie zupełnie pokonany i że teraz znowu dłuższego spokoju i przerwy w rozwoju choroby słusznie spodziewać się można".

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Wobec pogłosek, jakoby podróż cara na Kaukaz została zakwestyonowaną, zapewnia *Pol. Corr.*, iż monarcha rossyjski, po kilkunastudniowym pobycie w Spale, uda się wraz z całym dworem na Kaukaz.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*, że ze strony ciała dyplomatycznego wszystko tam jest przygotowanem do jubileuszu pana Giersa, przypadającego w dniu 25-go października. Dar, który ma być ofiarowany jubilatowi, jest już gotowy, i odznacza się bogactwem, smakiem i elegancyą. Zapewniają, że pan Giers otrzyma pochlebne pismo cesarskie i wysoki order.

Dziennik urzędowy donosi, iż podług tegorocznego rozkładu powinności wojskowej, gubernie Królestwa polskiego mają dostarczyć rekrutów 24.099. Z tej liczby przypada na gubernię warszawską 3567, kaliską 2612, kielecką 2219, lubelską 2924, łomżyńską 1908, piotrkowską 3106, płocką 1831, radomską 2249, suwalską 1576 i siedlecką 2109.

Środki ostrożności podczas podróży cara.

Z okazyi ostatniej podróży cara do Elizabetgradu i Królestwa Polskiego, zkąd monarcha ma się udać na Kaukaz, podaje korespondent petersburski *Köln. Ztg.* następujący opis środków ostrożności, przestrzeganych na kolejach żelaznych:

Już na dni kilkanaście przed przejazdem przez pewną okolicę pociągu dworskiego zjawia się tam policya, dowiadując się pilnie u mieszkańców o nowych lub podejrzanych przybyszach, i urządzając ścisłą rewizyę w otoczeniu dworca kolejowego. Wkrótce potem pojawia się żandarmerya i obchodzi wraz z policyą wszystkie stacye linii kolejowej, a niebawem też rozpoczyna się ożywiony ruch pociągów przewożących żołnierzy, których wysadzają wzdłuż toru kolejowego i na różnych stacyach. Oficerowie, wraz z podoficerami i żołnierzami przystępują natychmiast do ścisłych oględzin poszczególnego swego kolejowego rewiru, rewidując roboty ziemne, mosty, groble i rury, znajdujące się pod kolejowym torem, w czem pomagają im zresztą i żandarmi. Szeregowcy otrzymują w tej mierze instrukcye i wskazówki, a oprócz służby tej chwilowo żadnej innej nie pełnią. Po kilku dniach następuje dokładne osaczenie kolei, mostów, budynków i t. d. przez wojsko — nadjeżdżają wyżsi urzędnicy i ponowną urządzają rewizyę. Nagle powstaje ruch na stacyi — oficerowie, urzędnicy kolejowi i żandarmi biegają, szepcząc do siebie tajemniczo. Tor kolejowy obsadzono, drogi uboczne pozamykano, dostęp do dworca tylko za kartą, wydaną przez urząd żandarmeryi, jest teraz dozwolonym. Nadeszła chwila stanowcza — telegram doniósł, że pociągi cesarskie staną tu za kilka godzin. Teraz wszyscy dyskutują nad tem, czy car pojedzie w pierwszym, czy też w drugim pociągu — czego nigdy nie można wiedzieć z góry — bo car sam osobiście daje odnośny rozkaz konduktorowi pociągu.

Oba pociągi wydają się na pierwszy rzut oka zupełnie do siebie podobne, zwłaszcza, że każdy z nich zawiera po kilka wagonów salonowych lub pierwszej klasy. Po bliższem przyjrzeniu się wielką jednak w nich dostrzedz można różnicę. Wreszcie stawa w oznaczonej godzinie pierwszy pociąg na stacyi i widzowie przekonują się, że nie jedzie nim rodzina cesarska, tylko część świty oraz cywilnych mało wzbudzających zaufania osobistości, w których na pierwszy rzut oka poznać można tajnych policyantów. W pół godziny dopiero nadjeżdża pociąg carski. Wewnętrzne urządzenie wagonów jest, o ile da się to zdaleka ocenić, bardzo wygodnem i gustownem, mianowicie długi wagon salonowy carowej, wzbudzający wszędzie podziw ze względu na niezmiernie kosztowne urządzenie. Trudno bowiem wyobrazić sobie więcej elegancki salon, jak ów pokój na kołach. Oprócz tego posiada carowa drugi jeszcze wagon do wyłącznego swego użytku, zawierający sypialnię, gotowalnię i łaźnię. Car, carewicz i wielki ks. Włodzimierz zajmowali każdy osobny wagon a inny znów wiózł ministra wojny wraz z jego kancelaryą. Carowi towarzyszyło kilku generałów adjutantów, wśród których odznaczał się generał Czerewin, szef straży bezpieczeństwa. Pomimo dłuższego pobytu na stacyi, car nie opuścił wagonu, jak to gdzieniegdzie czyni, ukazał się tylko wraz z carową przy oknie i zamienił kilka słów z obecnemi na dworcu osobami, którym stanowisko, albo niezwykła łaska dozwoliła stanąć przed obliczem jego. Niebawem wyruszył pociąg w dalszą drogę i znikł z oczu widzów. W tej też chwili skończyła się służba ściągniętych zewsząd wojsk, które natychmiast po przejeździe cara wróciły do stałych swych kwater.

Z całego tego ruchu, mającego na celu zabezpieczenie osoby carskiej, korzystają jedynie restauracye dworcowe, w których żołnierze i oficerowie przepiją i przejedzą cały podwojony w dniach tych żołd swój. Wielkiego znaczenia środkom tym w ogóle przypisać nie można. Jeżeliby bowiem nihiliści rzeczywiście zamierzali wykonać zamach na cara, to bezwątpienia wybraliby inną sposobność, zamiast narażać się na niebezpieczny i niepewny przytem zamach na cały pociąg carski. Gdyby zaś pomimo to pokusić się mieli o wykolejenie pociągu, to nawet w ciemnej nieraz nocy, pomimo wszelkich posterunków wojskowych, łatwoby mogli zamiar swój wykonać.

Z drugiej znów strony pociąga tego rodzaju podróż cara za sobą nieobliczone niedogodności. Wystawmy sobie bowiem straty, jakie powstać mogą w dobrze zaludnionej okolicy nieraz wskutek kilkogodzinnego zamknięcia wszystkich przejść przez tor kolejowy, wskutek nieregularnego lub wstrzymanego z umysłu ruchu tak osobowych jako też towarowych pociągów, zamknięcia biur telegraficznych, niebezpieczeństwa, na jakie narażają się ludzie zbliżający się bez wszelkiej złej myśli zbytnio do toru kolejowego, a wreszcie wskutek kosztów zdwojonej płacy oficerów i żołnierzy. Znawcy obliczają koszta tego rodzaju środków bezpieczeństwa w czasie podróży cara do Elizabetgradu co najmniej na 750.000 m., nie wliczając w to naturalnie niepowetowanych strat prywatnych.

KRONIKA

Lwów, 22 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla pogorzelców w gminie Suchostaw, w powiecie husiatyńskim, zapomogi w kwocie 400 zł.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Strutynie niżnym, ks. Michałowi Kolesy, gr. kat parochowi w Chodowicach.

— **JE. ks. Adam Sapieha** nadał opróżnione na rok szkolny 1888/9 dwa stypendya z fundacyi ojca swego ś. p. Leona ks. Sapiehy o rocznych 500 zł. w. a. a przeznaczone dla uczniów, którzy po ukończeniu nauk w kraju zamierzają dla gruntowniejszego wykształcenia się w obranym zawodzie kończyć studya w zagranicznych zakładach naukowych, pp. Dyonizemu Krzyczkowskiemu, praktykantowi budownictwa i Czesławowi Birsztejnowi b. uczniowi politechniki we Lwowie i Zurychu.

— **P. Antoni Schiffner**, radca dworu i dyrektor poczt i telegrafów, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **C. k. urząd pocztowy** w Wojutyczach, rozporządzeniem c. k. Miniserstwa handlu przeniesiony został ze wsi Wojutycze na stacyę kolejową Nadyby-Wojutycze.

— **Zgromadzenie wyborców** I dzielnicy odbędzie się w niedzielę, d. 23 b. m. o godz. 4 po południu, w sali szkoły miejskiej im. Elżbiety przy ul. Zielonej. Porządek dzienny obrad stanowić będzie porozumienie się w sprawie wyboru posła do Rady państwa.

— **Ślub.** W Strzeliskach d. 9 b. m. zawartym został związek małżeński między panną Olgą Ujejską, córką Bronisława i Aleksandry z Jaruntowskich, a p. Jerzym Korczak Horodyskim, synem śp. Wiktora i Eleonory z Bocheńskich. W gronie weselnem były reprezentowane rodziny Ujejskich, Horodyskich, Dzieduszyckich, Rotermundów, Rejów. Stryj panny młodej, Kornel Ujejski, w toaście weselnym życzył starym rodom szlacheckim dawnych cnót i splendorów.

— **O zjeździe konserwatorów** w Krakowie podawała *Wiener Ztg.* obszerne relacye swego fachowego korespondenta, pełne żywego zainteresowania się pamiątkami grodu podwawelskiego i najpochlebniejszych słów uznania dla gościnności m. Krakowa. W ostatniem sprawozdaniu tego korespondenta znajdujemy ustęp następujący: „Pomiędzy mężami, którzy właśnie jako rzetelni znawcy i miłośnicy zabytków historyi i sztuki, wszystko, co Kraków na tem polu posiada, oglądnęli jak najszczegółowiej, panuje to jedno przekonanie: że oprócz może Pragi, w całem rozległem państwie nie ma miasta, któreby pod względem skarbów archeologii i sztuki stanąć mogło obok starego polskiego grodu królewskiego. Najbardziej potężne wrażenie odnieśli zwiedzający znawcy z grobów królów polskich. Ogólnie wyrażano żal, że skąpo wymierzony czas nie pozwolił na dłuższe studyowanie wszystkich owych historycznych osobliwości i wspaniałości, a niejeden z gości zapewniał, iż jak mu tylko stosunki pozwolą, przybędzie znowu do Krakowa, ażeby zapoznać się z jego skarbami sztuki nieco bliżej.

— **Repertoar teatralny.** Dziś „Błazen królewski" operetka w 3 aktach Müllera. — Jutro po południu o godzinie w pół do 4 „Krakowiacy i Górale" obraz ludowy w 3 aktach ze spiewami i tańcami, Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Wieczór „Kapelusz słomkowy" komedya w 5 aktach Labiche'a. W poniedziałek 1) po raz pierwszy „Wyznanie", (L'aveu), dramat w 1 akcie Sary Bernhardt. — 2) „Pomyłka pana Lambineta", komedya w 1 akcie Meilhaca i Halevyego. — 3) „Skrzypce czarodziejskie", operetka w 1 akcie Offenbacha. — We wtorek „Trubadur", opera w 4 aktach Verdiego. Ostatni wystep panny Olgi Berghi, śpiewaczki opery londyńskiej (Covent-Garden). — We środę po raz pierwszy „Niespodzianki rozwodowe", farsa w 3 aktach Bissona.

— **P. W. Czerwiński**, pianista kompozytor, otwiera d. 1 października b. r. swoją przez władze koncesyonowaną szkołę przy placu Maryackim l. 9, II piętro. Plan nauki opiewa: a) nauka fortepianu w trzech kursach: I. Kurs elementarny gry fortepianowej oraz z niższą teoryą. II. Kurs średni połączony z kursem przygotowawczym do nauki harmonii. III. Kurs wyższego wykształcenia oraz nauka harmonii. Osobny kurs będzie otworzonym dla dobrych wykonawców na fortepianie, aby osiągnęli należyte interpretowanie autorów. b) Spiew: I. Nauka solowego spiewu, lub też wyuczanie pieśni, kompozycyj o większych stylach i partyj operowych. II. Cwiczenia wspólne. c) Nauka wyższej teoryi: I. Harmonia w jednym kursie. II. Kontrapunkt w jednym kursie. Nauka form wraz z instrumentacyą. IV. Kurs nauczycielski. V. Historya muzyki. Pan Czerwiński, pracując tu od lat 25, niejednokrotnie dał dowody na swoich wieczorkach kasynowych, jak sumiennie kształci swoich uczniów. Dał się też poznać jako utalentowany wykonawca i kompozytor. Wszelkie więc zaufanie budzić powinien zakład przez niego otwarty.

— **Stan powietrza.** Barometr powoli opada.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 22 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku, średnia temperatura doby około +14°C., niebo przeważnie czyste, powietrze więcej niż miernie wilgotne i do mgły skłonne, pogodnie.

Srednia temperatura ubiegłej doby była +12.2°C., najwyższa +17·5°C., najniższa dziś nad ranem wynosiła +6·8°C.

Opadu nie było.

Zniżka barometryczna 755 — 760 mm. znajdowała się wczoraj w Laponii; zwyżka 775 do 770 mm. we Włoszech; zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Egejskim.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano, zredukowany na poziom morza 770 mm.

— **Stowarzyszenie rękodzielników** „Gwiazda", urządza w sobotę, 29 b. m. w wielkiej sali stowarzyszenia wieczorek z tańcami. Zaproszenia otrzymać można w biurze stow. przy ul. Franciszkańskiej.

— **Z Nadwórny** donoszą nam, że w nocy na 19 b. m., odebrał sobie życie wystrzałem z flinty myśliwskiej, zamieszkały w Strymbie leśniczy państwa Nadwórniańskiego, Józef Nawrocki. Przyczyną samobójstwa była dłuższa nieuleczalna choroba.

† **Ks. Adam Kwiatkowski**, członek Zgromadzenia XX. Emerytów, przeżywszy lat 78, zmarł w dniu 20 b. m. w Krakowie. Według pozostawionego testamentu przeznaczył 1000 złr. dla Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, 1000 złr. dla szpitala św. Ludwika, 1000 złr. na fundacyę mszalną, a resztę majątku również na cele pobożne i dobroczynne.

— **Stary teatr nadworny** w Wiedniu ma być zamknięty 12 października; otwarcie nowego nastąpi prawdopodobnie 15 t. m.

— **W papierach Liszta** znaleziono nieznane oratoryum, kompozycyi tego mistrza, p. t. *Via crucis.*

— **Maurycy Jokai**, znakomity pisarz węgierski i przyjaciel naszej narodowości, jak donoszą z Pesztu warszawskiemu *Wiekowi*, wybiera się tego roku do Krakowa, Lwowa i Warszawy.

— **Popioły Franciszka Schuberta**, nieśmiertelnego piewcy niemieckiego, w dniu dzisiejszym przeniesione zostały z wielką uroczystością z cmentarza Währing na cmentarz centralny.

— **Samobójstwa.** W Hiztzing, pod Wiedniem, we własnej willi, odebrała sobie życie, przez podcięcie tętnic na szyi, pani Marya Herz-Rodenau, wdowa po generalnym dyrektorze kolei Karola Ludwika; zaś w Paryżu otruł się znany w kołach sportu hr. Artur Palffy. Popchnęła go do rozpaczy ruina majątkowa.

— **Strój ślubny ks. Letycyi** był z białej mory, cudnie haftowanej srebrem w stylu pierwszego cesarstwa i spinanej równiankami z pomarańczowego kwiecia. Nie będąc następczynią tronu, zamiast królewskiego płaszcza, panna młoda nosiła tylko ogromny powłóczysty ogon, haftowany w złote orły napoleońskie, całkiem owiana rąbkiem z brukselskich koronek kosztującym kilkanaście tysięcy, a spływającym dokoła z pod pomarańczowego wieńca i prześlicznego brylantowego dyademu, daru ks. Amadeusza, składającego się z pięciu kwiatonów z ogromnych soliterów, wykonanego przez złotników turyńskich. Naszyjnik z siedmiu rzędów wielkich uryańskich pereł ze spinką, z soliterem niezwykłej wielkości, darowany został przez synów ks. Amadeusza i kosztuje trzykroć sto tysięcy franków. Tak ślubny strój, jako i klejnoty są czysto włoskiego pochodzenia i nic sprowadzać nie chciano z Paryża. Księżna genueńska podarowała pannie młodej przepyszną brylantową różę, a cesarzowa Eugenia brylantowy dyadem z osobliwym soliterem po środku i siedm nici pereł. Dary króla Humberta, królowej Małgorzaty, królestwa portugalskich, książąt sabaudzkich, jako też różnych Napoleonidów nie są jeszcze dokładnie znane, atoli przejdą zapewne wartością sumę dwóch i więcej milionów. Panie turyńskie, w liczbie 395, ofiarowały księżniczce lektykę w stylu Ludwika XV, będącą prawdziwem arcydziełem i na której wśród skrzydlatych amorków i kwietnych splotów krzyżuje się zewsząd krzyż sabaudzki z napoleońskiemi orłami. Slubna książka do nabożeństwa, z własnoręcznym przypiskiem kardynała Alimondy, jest także arcydziełem w swoim rodzaju. Wachlarz z weneckich koronek i flaszeczka na kolońską wódkę z królewską koroną są znakomitemi artystycznemi cackami Adresów wspaniale oprawnych jest bez liku, poczynając od tego, które złożyły panny, co razem z księżniczką Letycyą wychowywały się u Wizytek. Adresy miast z rzymskim na czele zalecają się pięknością miniaturowych swych malowideł na pargaminie. Potem następują adresy miast i stowarzyszeń francuskich, gotowalnia pań francuskich i niezliczone dary francuskiego narodu.

— **Wyścigi w Moskwie.** W siódmym dniu wyścigów jesiennych w Moskwie nagrodę Towarzystwa 800 rubli zdobył „Mefisto" p. Mysyrowicza. W gonitwie o nagrodę 1.000 rubli pierwszy stanął u mety „Highland" L. hr. Krasińskiego. W biegu o nagrodę 800 rubli zwycięzył „Miuryd' p. Pawłowskiego. W handicapie o nagrodę 500 rubli pierwsza stanęła u mety „Karabela" Aug hr. Potockiego.

— **Tajemnicza zbrodnia.** W Petersburgu, na dworcu kolei warszawsko-petersburskiej, w niedzielę o godzinie 10-tej wieczór, po odejściu ostatniego pociągu, służba znalazła na ławce w sali pasażerskiej tłomok, owinięty rogożą i obwiązany sznurkiem. Przywołany żandarm rozciął ów tłomok i znalazł w środku zwłoki 30-letniej kobiety, ubrane w kaftanik, buciki i pończochy. Głowa zmarłej była widocznie niedawno ogolona, na palcu tkwił złoty pierścionek, w uszach kolczyki brylantowe. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że są to zwłoki córki kupca z Ufy, Szarszawina. Oględziny lekarskie skonstatowały, że denatka mogła umrzeć z uduszenia. Zwłoki opakowane były w czarną klejonkę, długą $2\frac{1}{2}$, a szeroką $1\frac{1}{2}$ arszyna, a następnie w 3 rogoże i dwa worki. Wszystko to było starannie pozszywane szpagatem, a zwierzchnia rogoża obwiązana sznurkiem. Dalsze szczegóły tej tajemniczej zbrodni, o której donosi *Graždanin*, nie są jeszcze wiadome.

— **U wielu panów.** Wiedeński *Fremdenblatt* opowiada, że jeszcze w początkach wieku bieżącego szlachta niemiecka wstępowała w służbę wojskową w tam, gdzie się dało. Tak n. p. generał hr. Fryderyk-Solms-Tecklenburg, ur. r. 1712 w Królewcu, wstąpił najprzód do służby wojskowej w Szwecyi, zkąd w stopniu kapitana przeszedł do armii heskiej. W kilka lat później widzimy go w służbie pruskiej, a już w r. 1746 był znów pułkownikiem w wojsku saskiem. Następnie był dowódcą brygady grenadyerów przybocznych do r. 1763 i walczył w szeregach francuskich z oddziałem tym, który po po wzięciu w niewolę armii saskiej pod Girną odmówił królowi pruskiemu złożenia przysięgi i otrzymał stopień generała francuskiego. W r. 1778 był znów komendantem twierdzy Koenigstein i dowodził Sasami w bawarskiej wojnie o sukcesyę. Zmarł w r. 1792 jako komendant tejże twierdzy.

— **Po niemiecku.** Na ostatnim obiedzie giełdowym w zamku cesarskim w Berlinie zaproszeni goście ku niemałemu zdziwieniu ujrzeli po raz pierwszy menu, drukowane w języku niemieckim i czcionkami gotyckiemi. Były tam więc: „Windsor Suppe; Zander in Rheinwein gedämpft; Burgunder Schinken mit Gemüsen; Pasteten von Rebhühner mit Trüffeln; Hummer nach Ostender Art; Pulardenbraten, Salat; Mehlspeise von Aepfeln; Butter und Kaese; Gefrorenes, Nachtisch."

— **Broszura Mackenziego.** O treści broszury dr. Mackenziego piszą do monachijskich *Neuestes Nachrichten* co następuje: „Publiczność, która czeka niecierpliwie na obronę dr. Mackenziego, nie będzie mogła ciekawości swej zaspokoić kilku szpaltami przedruków z gazet, jak miała się rzecz z broszurką lekarzy niemieckich, ale będzie musiała kupić całą książkę. Wydawcy angielscy i niemieccy, zapomocą uwagi na karcie tytułowej, zabraniają częściowego przedruku książki i grożą procesem karnym. Dotąd księgarze niemieccy zamówili u nakładców 90.000 egz. tłómaczenia niemieckiego, a wydanie broszury opóźnia się właśnie z powodu trudności odbicia naraz tylu egzemplarzy.

Główną siłą przyciągającą tej książki mają być facsimilia rękopisów cesarza Fryderyka. Książka Mackenziego ma zawierać sześć, wybranych zapewne dlatego, że wiernem ich odtworzeniem Mackenzie zamierza usunąć podejrzenia tych, którzyby chcieli powątpiewać o pretensyi jego do historycznej prawdy. Do facsimiliów owych autor przywiązuje niemałą wagę. Broszura obejmować będzie w przekładzie niemieckim 140 stronic; tłómaczenia dokonano pod dozorem Mackenziego w Londynie. Pośrednie współpracownictwo kolegów niemieckich Mackenziego przy pisaniu owej broszury miejsca nie miało. Zdaje się, że prawdą jest, jakoby Mackenzie kilka ważniejszych ustępów z broszury swojej przedstawił cesarzowej Wiktoryi, mimo to, że pisma angielskie przeczyły tej pogłosce. Jak nam donoszą, wynikiem owej cenzury było wykreślenie kilku ustępów o wybitnie polemiczno-politycznym charakterze.

„W każdym razie przecież broszura ta budzić będzie pewnie zainteresowanie nawet i pod względem politycznym, chociaż światło, w jakiem Mackenzie tę i ową rzecz przedstawi, nie każdemu się będzie podobało. Na chorobę cesarza Fryderyka nie można było zapatrywać się tak jak na chorobę każdej osobistości prywatnej. W gwałtownościach polemiki z Gerhardtem i Bergmannem Mackenzie dotarł do ostatecznej granicy. Główny rozdział poświęcił lekarz angielski dowodzeniu za pomocą statystycznych danych, że ekstyrpacya krtni rzadko się udaje.

Część broszury zawierać będzie charakterystykę cesarza Fryderyka. Mackenzie miał dość sposobności patrzeć na siłę ducha i bohaterski charakter swego dostojnego pacyenta, a być bardzo łatwo może, że cesarz Fryderyk w chwili wewnętrznego wzruszenia powiedział do lekarza swojego to, czego zazwyczaj człowiek prywatny od książąt nie słyszy.

— **Dla ratowania tonących.** Do mostów w Berlinie poprzywiązywano na długich sznurach wielkie, nieprzemakalne balony, przeznaczone do ratowania tonących. Kiedy policyant, stojący na moście, usłyszy krzyk tonącego, balon ów odetnie i rzuci nieszczęśliwemu. Ten pochwyciwszy sznur przy balonie, będzie ocalonym, balon ów bowiem utrzyma na powierzchni wody nawet znaczny ciężar.

— **W Watykanie** czynią wielkie przygotowania do uroczystego przyjęcia cesarza Wilhelma. Tymczasem zaś Ojciec św. wśród osobliwych trosk i trudów o dobro powszechnego kościoła, równie jak wśród kościelnych i politycznych rokowań z mocarstwami, znajduje czas na pisanie łacińskich poezyj Z powodu inauguracyi nowej fontanny, lub raczej dwóch fontan, drugiej koło pałacu Peccich, które stanęły jego kosztem w rodzinnem jego miasteczku Carpineto, napisał on właśnie łaciński wiersz godny Sarbiewskiego.

— **Kubek czy kufel.** Jeżeli na działanie słońca wystawimy kufel i kubek piwa, okaże się, że w przeciągu czterech minut piwo w kuflu szklanym nabiera nieprzyjemnej woni i smaku, podczas gdy piwo w kubku nieprzezro zystym zachowa się dobrze. Dzieje się to, jak piszą dzienniki niemieckie, dlatego, że na piwo działa szkodliwie nie tyle ciepło, co światło słoneczne, pod którego wpływem piwo rozkłada się i psuje. Na piwo, zawarte w kuflu szklanym działać ma szkodliwie nawet jaskrawe światło sztuczne, chociaż nie w tej mierze, co promienie słoneczne. Dlatego to zapaleni piwosze, jakimi są Niemcy południowi, pijają piwo tylko z kubków t. z. kamiennych, zaopatrzonych w przykrywkę.

— **Będzie miedziana.** Po długich namysłach i próbach, zdecydowano się wreszcie na jaki kolor pomalować wieżę Eiffel. Otóż owe *great attraction* wystawy paryskiej będzie miało barwę ciemno miedzianą. Została ona uznana za najefektowniejszą. Zobaczymy.

— **Matuzalemowie we Francyi.** Według sprawdzonych wykazów statystycznych liczba starców, liczących około stu lat życia, wynosi obecnie we Francyi mniej więcej 70 osób. Dziekanem ich niejako, jest niejaki Rives, mieszkający w Tarbes, który według metryki urodził się w r. 1770, ma więc obecnie lat 118 i jest zupełnie zdrowym. Po nim idzie jakaś kobieta, mieszkająca w dep. Ardèche, licząca 114 lat życia. Oprócz tych dwóch faktów wyjątkowej długowieczności, wiek pozostałych starców ograniczony jest 105 rokiem życia; na liście matuzalów kobiety stanowią większość, w liczbie bowiem 83, znajduje się 52 kobiet i 31 mężczyzn. Co do podziału na rozmaite zajęcia, pierwsze miejsce zajmują rolnicy, następnie robotnicy, rentierzy, kucharki i lokaje. Że pomiędzy stuletnimi nie ma ani jednego literata i dziennikarza, rzecz łatwa do zrozumienia. Ale oto jeszcze jeden fakt ciekawy: największą liczbę matuzalów dostarczają żebracy; w powyższej bowiem liczbie 83, znajduje się ich aż 22. A ponieważ w ogólnej liczbie stuletnich figuruje tylko jeden milioner, znane więc wyrażenie *beati possidentes* słusznie należałoby zmienić na *beati pauperes*.

— **Uprzejmość Wiktora Hugo.** Wiktor Hugo lubił całemu światu prawić uprzejme i miłe słówka, z czem było mu bardzo dobrze, miał bowiem w skutek tego wielu przyjaciół. Naturalnie, że jako znakomitemu poecie nadsyłano mu ze wszech stron poezye, dramaty i t. d. do oceny. Na wszelkie podobne listy, najczęściej nadesłanego utworu nie czytając, dawał autorowi odpowiedź nader pochlebną. Autorowi jakiemuś, który przysłał mu do oceny odę, odpowiedział:

„Mistrzu, idziesz przedemną i oświetlasz mi drogę."

Amerykaninowi, który ofiarował mu romanzę, odpowiedział znów:

„Posiadasz pan wzniosłe natchnienie; łagodne potoki pańskiej harmonijnej mowy uczociom moim udzielają nowej dziewiczości. Sciskam dłoń pańską przez Ocean."

W odpowiedzi na przesyłkę rysunku Wiktor Hugo napisał:

„Na widok pańskiego obrazka doznałem zawrotu głowy — pańskie linie są wierszami, masz pan prawo mówić do Boga: Ty."

W ostatnich latach życia zdarzył mu się przy takiej sposobności wypadek nieprzyjemny. Jakiś murarz z Roubaix, nękany przez demona poezyi, przysłał poecie „płody bezsennych nocy"; na list jego Wiktor Hugo odpowiedział:

„W wierszach pańskich widzę portret pański — każda myśl pańska pochodzi z głowy, otoczonej jasnemi (blond) splotami. O, dziecko moje, obyś jeszcze jak najdłużej zachował włosy, których nożyce starości jeszcze nie dotknęły."

Murarz zdumiał, się gdy przeczytał tę odpowiedź i od tej chwili w swym duchu prostaczym miał słabsze pojęcie o znakomitym poecie który upatrywał w nim jasnowłosego młodzieńca, podczas gdy on był już siwym bo 60-letnim, starcem.

— **Nazwiska żydów.** Znany Emil Franzos wydał obecnie studyum o nazwiskach żydowskich w Galicyi. „St. James Gazette" zaś nazwiska owe porównała z nazwiskami żydów w Anglii. Historya nazwisk żydów w tych dwóch krainach ma to wspólnego, że w obu żydzi dopiero wówczas przybrali nazwiska rodzinne, kiedy byli zmuszeni do tego przez bliższe zetknięcie się z chrześcianami Różnica jednak zachodzi ta, że podczas gdy w Anglii uczynili to żydzi dobrowolnie, w Galicyi trzeba było przymusu ze strony władz rządowych. Kiedy Galicya przeszła w r. 1772 pod panowanie Austryi, cesarz Józef II przy wstąpieniu na tron w r. 1870 rozkazał, aby w latach 1782 i 1783 rada wojenna nadała żydom nazwiska rodzinne. W tym celu Galicyę podzielono na okręgi i dla każdego z nich zamianowano komisyę, złożoną z kapitana, porucznika, audytora i dwu podoficerów jako pisarzy. Komisya ta jeździła od jednej miejscowości do drugiej, przywoływała wszędzie jednego żyda i jednego chrześcianina jako mężów zaufania i wzywała żydów do wybrania sobie nazwiska. Jeżeli żyd nie chciał tego uczynić albo nie mógł zdecydować się na wybór tego lub owego nazwiska, komisya nadawała mu je z urzędu, przyczem zważała na to, aby unikać nazwisk często się powtarzających. Przeciwko wyrokowi komisyi nie było już apelacyi, a co najwyżej, można było na drodze polubownej uprosić komisyę o zmianę nazwiska nadto śmiesznego.

Zupełnie inaczej odbywało się to w Anglii. Zamiast śmiesznych, albo prostackich nazwisk, jakie nadawano żydom galicyjskim, znajdujemy u członków 12 głównych synagog w Londynie 5% nazwisk arystokratycznych, jak: Clifford, Curtis, Graham, Hamilton, Howard, Mantagu, Russel, Sidney itd. Wiele nazwisk wzięto tam od miana miejscowości, inne znów z hebrajskiego, lecz tak je przekręcono, że obecnie trudnoby odgadnąć, że pochodzą z tego języka. Tak np. nazwisko Franklin pochodzi od wyrazu „Frank", znaczącego w języku tureckim tyle co „Europejczyk" a mianuje się tak dawna rodzina azyatycka, która osiedliła się najprzód w Niemczech, a ztąd dostała się do Anglii. Nazwisko „Berliński" wyprowadza Franzos od „berlinki", któremi spławiano zboże do Gdańska. „Rappaport" znaczy tyle co lekarz z Oporto (Rophe el'Oporto), „Singer" i „Cantor" są tłomaczeniem niemieckiem wyrazu „Chazar Ballin", który oznacza stróża kąpielowego. Wyraz Schern Tob (dobre imię) przetłomaczono na greckie Kalonymos a z tego urobiono „Kalman" i „Coleman". Z "Jom Tob" (dobry dzień) urobiono przez tłómaczenie „Bondi" i „Bonny". Uri" (światło) przetłomaczono na greckie „Phöbs", a następnie „Pheibisch" itd.

— **Niezwykły wypadek** zdarzył się kilka dni temu w Charley, w Lancashire. Zmarł tam w sędziwym wieku czcigodny duchowny ksiądz Hawkowort i zwłoki jego złożone zostały do chwili pogrzebu w tamtejszym kościele katolickim Panny Maryi. Otoczono katafalk jarzącem światłem, lecz widocznie nie uznano potrzeby czuwania w kościele, gdyż w kilka godzin później znaleziono kościół w płomieniach i zwłoki zupełnie niemal spalone.

— **Jubileusz chloroformu.** Chloroform, ów wielki dobroczyńca cierpiącej ludzkości, obchodzi w tych dniach 40-letni swój jubileusz. Usypiające jego własności poznali już w r. 1847 francuski fizyolog Flourens i angielski akuszer Simpson; ten ostatni zastosował go w roku następnym (1848) do praktyki lekarskiej i zapewnił za pomocą tego środka tysiącom chorych ulgę w cierpieniach.

— **Pożar teatru.** W dniu 12 b. m. w czasie przedstawienia spłonął w Londynie mały, ale bardzo lubiony teatrzyk „Olympic". Istnym cudem tylko ofiarą pożaru nie padły setki ludzi. Pożar wybuchnął zaraz z początku przedstawienia w garderobie pierwszej spiewaczki, która mimo surowego zakazu zapaliła lampkę spirytusową do ogrzewania żelazka fryzyerskiego. Od płomieni lampki zajęła się lekka suknia gazowa i wkrótce cała garderoba stanęła w płomieniach. Na pół ubrana spiewaczka wybiegła z krzykiem z garderoby i zaalarmowała swoich kolegów, którzy zaczęli ogień gasić. Sądząc, że uda im się to łatwo, dla ocalenia koleżanki od odpowiedzialności, nie zawiadomili o wypadku straży pożarnej, a uczyniono to dopiero wówczas, kiedy ogień wydobył się już na scenę. Teraz było już za późno. Aktorowie z trudnością wielką zdołali uciec z garderób, pozostawiwszy w niej swe ubrania. Straty ich są znaczne. Opowiadają, że klejnoty pierwszej spiewaczki, spalone w jej garderobie, przedstawiały wartość około pięciu tysięcy funtów szterlingów, t. j. przeszło 50.000 rubli. Ofiarą pożaru padła cała scena ze wszystkiemi a nader kosztownemi dekoracyami i maszyneryą. Sala widzów ocalała dzięki temu, że w czas spuszczono żelazną kurtynę, która nie pozwoliła płomieniom przedostać się do lóż.

— **Niezmierne wrażenie** wywołał w Londynie szereg morderstw, których sprawców nie udało się odkryć policyi. W ciągu ostatnich trzech tygodni zamordowano w cyrkule Whitechapel cztery kobiety. Wszystkie należały do najniższej warstwy i morderca nie mógł spodziewać się wielkiego zysku. Ponieważ jednak wszystkie te morderstwa popełnione zostały w jeden i ten sam sposób, powstało zatem przypuszczenie, że sprawca ich ten sam. Nadzwyczajne okrucieństwo i pastwienie się nad ofiarami, wywołało oburzenie bez granic w pośród publiczności. Do istotnych faktów przyłączyła się niebawem legenda, nieprawdopodobne pogłoski i rodzaj teroryzmu panuje obecnie w tej ludowej dzielnicy. Potworzyły się komitety bezpieczeństwa publicznego; naznaczono nagrodę dla tego, kto wskaże mordercę.

— **Wstrętna wystawa.** Pewien zbyt pomysłowy przedsiębiorca londyński chwycił się niepraktykowanego jeszcze sposobu przynęcania publiczności. Urządził on wystawę z pięciu figur woskowych wyobrażających kobiety, zamordowane z całem wyuzdanem okrucieństwem przez nie odnalezionego dotąd zbrodniarza. Rany naśladowane są do złudzenia, krew sączy się z nich nieustannie, widać rozpłatane wnętrzności, trzewia owiązane są naokoło szyi, całe ciało pocięte i pokiereszowane. Na wstrętne to widowisko cisną się tłumy ludzi. Niewiadomo doprawdy, kto bardziej godny pogardy — ten co wystawia podobne rzeczy, czy też ci, co je oglądają.

— **Nie chcą Europy.** Obok innych osobliwości podzwrotnikowych, znajdują się na wystawie w Brukseli także i murzyni afrykańscy, należący do przedsiębiorcy Dehaut. Tenże zawarł z naczelnikami murzynów kontrakt, na mocy którego ma ich wystawiać w Europie przez dwa lata i przez ten czas nie płacić im pensyi. Dopiero po upływie dwóch lat każdy z murzynów otrzyma po 15 fr. za każdy miesiąc pobytu w Europie; gdyby zaś Dehaut oddalił którego z nich przed upływem tego czasu, wówczas na mocy kontraktu byłby zobowiązanym wypłacić pensyę natychmiast. Ale już w kilka tygodni po przybyciu do Europy, murzyni podnieśli rokosz, który załatwiono jednak częścią w sposób zgodny, częścią zaś w przymusowy, bo za pomocą smagania. Skargi murzynów na niedostateczne pożywienie i złe obchodzenie się z nimi nie ustawały, aż doszły do wiadomości policyi, która też często pośredniczyła w sporze. W przedostatnią sobotę w gronie czarnych wybuchł nowy rokosz, w skutek czego Dehaut wypędził dwóch przywódców. Ci zwrócili się zaraz do policyi, która oddała ich pod opiekę konsula angielskiego. Ten dał im mieszkanie, przyrzekając odesłać ich wkrótce do ojczyzny. Zaledwie jednak to się stało, przybyło do policyi 14 innych murzynów z prośbą o odesłanie do Afryki. Konsul angielski stara się teraz pogodzić ich z Dehautem, a tymczasem wziął ich pod swą opiekę i ponosi koszta ich utrzymania.

— **Bohaterowie.** Wśród 372 podróżnych, jadących z Marsylii do Neapolu na okręcie „Marya-Ludwika" w d. 13 bm. zapanowała straszna panika z powodu pęknięcia rury u machiny parowej i wydobywania się z niej pary. Huk pary był przerażającym, podróżni obawiali się nadto, że para lada chwila rozsadzi kocioł i poczyni w ten sposób na okręcie straszne spustoszenia. Kiedy uspokajania ze strony oficerów na nic się nie przydały, maszynista Revan i palacz Ferret, nie zważając na to, że lokal, w którym machina się znajdowała, przepełnionym był gorącą parą, zbliżyli się do kotła i zatkali kurek. Odwadze ich zawdzięczać należy uniknięcie katastrofy. Obaj jednak ratunek podróżnych przypłacili własnem zdrowiem, zostali bowiem tak strasznie poparzeni, że niewiadomo, czy uda się ocalić im życie.

— **Niegdyś a teraz.** Półwysep, na którym stoi obecnie miasto Nowy-York, w roku 1668 Indyanie sprzedali Europejczykom za 10 koszul, 30 par pończoch, 10 karabinów, 80 kul, 30 funtów prochu, 30 toporów, 30 kotłów i za jedną miedzianą brytwannę. Obie strony sądziły wówczas, że zrobiły bardzo dobry interes. Ileż koszul, pończoch karabinów i t. d. kupiłby obecnie za wartość Nowego-Yorku?

— **Palenie wdów.** Pod Cawnpore, w Indyach Wschodnich, poniosła dobrowolnie śmierć na stosie wdowa po pewnym wyznawcy Brahmy. Mianowicie kiedy orszak żałobny już się był oddalił, kobieta ta niepostrzeżenie wskoczyła na dopalający się stos i znalazła śmierć w płomieniach.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Mieszkańcom ulicy Łyczakowskiej wybudowano nareszcie przed koszarami (kamienica nr. 71) od dawna pożądaną studnię.

Aby ta studnia dla każdego mogła być przystępną, jest niezbędnie potrzebnem wybrukowanie w pobliżu tejże przechodu, ponieważ przystęp do niej w czasie słoty, a tembardziej w zimie stanie się wprost niemożliwym.

Mieszkańcy części ul. Łyczakowskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Program VI posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** w poniedziałek, 24 b. m., o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby. 1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawy bieżące i zatwierdzenie dodatkowe spraw załatwionych. Sprawozdanie komisyi handlowej: 3. L. 2151, 2399, 2696/8<8. Protokołowanie firm handlowych. 4. L. 2161, 3336, 2302, 2434, 2591, 2655/888. Ostemplowanie ksiąg kupieckich. 5. L. 2117/888. Doręczanie awizów kolejowych. 6. L. 2654, 2866/888. Propozycya na asesorów handlowych przy c. k. sądach we Lwowie i w Kołomyi. Sprawozdanie komisyi przemysłowej: 7. Dyspensy w myśl §. 14 ustawy przemysłowej. 8. L. 2272/8°8 w sprawie zaliczenia strycharstwa do przemysłów rękodzielniczych. 9. L. 2666/888 w sprawie wypalania znaków na beczkach transportowych. 10. L. 2688/888 Przyznanie stypendyów kandydatom na kurs kształcenia nauczycieli dla przemysłowych szkół uzupełniających.

Prezydent: *Simon* m. p.

Sekretarz: *Bodyński* m. p. ces. radca.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 22 września 1888 r.

Lwów, pszenica 7·20 do 7 80, żyto 5 15 do 5·60, jęczmień browarny 5.50 do 7.—, owies 5·15 do 5·75, groch 4 50 do 10 5; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 10·50 do 11·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 38 — do 45·— koniczyna biała 32·— do 35·—, koniczyna szwedzka 30·— do 36 —.

Tarnopol, pszenica 7·10 do 7·70, żyto 5·— do 5·50, jęczmień browarny 4·— do 6·50, owies 5·—, do 5·60 groch 5.50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 10·— do 12·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 37·— do 44 —, koniczyna biała 30·— do 34·— koniczyna szwedzka 30·— do 35·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 7·70 żyto 5·— do 5·50, jęczmień 4·— do 6·50. owies 5·— do 5·50, groch 5 10 do 9·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 10·— do 11.85, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 36·— do 44·—, koniczyna biała 30·— do 34·—, koniczyna szwedzka 28·— do 35·—.

Czerniowce, pszenica 7·— do 7·30, żyto 4·35 do 4·90, jęczmień 4·— do 6·—, owies 3·30 do 4·—, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 95·— do 135·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, poszukiwany.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów —·— do —·— zł.

Brak kupca. Usposobienie spokojne wyczekujące. Ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsza Pani powróci d. 1go października z Ischl do Wiednia i weźmie udział w uroczystościach, jakie się odbędą z okazyi przybycia cesarza niemieckiego. D. 5go października uda się Najjaśn. Pani w dłuższą podróż morską na yachcie „Miramare" i zabawi czas dłuższy na wyspie Korfu.

Najdost. Arcyksiążę Rudolf uda się 26go b. m. wraz z ks. Wallii na polowania do Radmer.

Najdost. Arcyksiążę Otton przybył z Reichenau do Wiednia.

J. E. p. prezes Ministrów, hr. Taaffe, powrócił onegdaj z Ellischau do Wiednia.

Sekretarz legacyjny przy ambasadzie w Londynie, hr. Andrzej Potocki, przybył do Wiednia.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: *Hamburger Corresp.* wyraża przekonanie, iż hr. Kalnoky i p. Crispi otrzymali w Friedrichsruh wyjaśnienia co do wyników owych prób pojednawczych, jakie poczynił cesarz Wilhelm podczas swej wizyty w Petersburgu w sprawie bułgarskiej, a równocześnie zasięgnęli wiadomości o zamierzonej wizycie cesarza w Wiedniu i Rzymie.

Wedle *Kurjera Poznańskiego* bardzo niedokładną jest rozszerzona w tych dniach wiadomość, jakoby ks. arcybiskup Dinder nie pozwolił przyjmować mandatów do sejmu pruskiego duchownym archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, z jedynym wyjątkiem ks. dr. Stablewskiego. Berlińska *Germania* zapisując tę wiadomość, powątpiewa o jej wiarogodności i przypomina że wprawdzie także ks. kardynał Ledochowski gdy zasiadał na stolicy poznańskiej zarządził przed walką kościelno-polityczną ograniczenie politycznej działalności podwładnego mu duchowieństwa, wkrótce jednak cofnął swe rozporządzenie, a odtąd obowiązywała tak w Poznańskiem, jak całych Prusach zasada, aby nie ograniczać księży w wykonywaniu ich praw polityczno-obywatelskich.

Do jednego z dzienników niemieckich donoszą:

„Zdaje się, że przesiedleni przed niedawnym czasem do prowincyi poznańskiej włościanie szwabscy ciągną za sobą innych. Jak nam z wiarogodnego donoszą źródła, udało się kilku dzierżawców niemieckich w Poznańskie, w celu obznajomienia się z tamtejszemi stosunkami. Uprzejmość, jakiej doznali ze strony władz kolonizacyjnych, i inne dogodności tak im się spodobały, że postanowili po upływie swej dzierżawy wejść w służbę niemieckiej kolonizacyi."

Wedle doniesienia z Sofii do *Polit. Corr.* niewątpią tam i są pewne po temu symptomaty, iż stosunek reprezentacyi dyplomatycznej rumuńskiej w Sofii do księcia Ferdynanda i rządu bułgarskiego ukształtuje się niebawem w sposób tak samo serdeczny, jak obecny stosunek do reprezentacyi serbskiej.

W ostatnich czasach obiegały pogłoski, iż król grecki powziął zamiar złożenia korony i że uczyni to skoro następca tronu będzie mógł przyjąć w całej pełni obowiązki panującego. W tej sprawie piszą pomiędzy innemi także z Kopenhagi do *Kölnische Zeitung*. Do szerzenia pogłosek na temat abdykacyi i nadania im prawdopodobieństwa, przyczynił się w ostatnim czasie jeszcze fakt, że król bawiąc u rodziców swoich w Kopenhadze, nabył tuż przy Fredensborgu, ulubionym zamku cara rossyjskiego, pewną włość za 250.000 koron. I w Kopenhadze posiada król grecki pałac, nabyty przed kilku laty, w którym chwilowo, mocą kontraktu wypowiedzialnego każdego czasu, najwyższy trybunał odbywa swoje sesye. W Kopenhadze uważają jako rzecz pewną, iż król grecki lada dzień na zawsze powróci do Danii a nawet słychać, że dzień możli wego powrotu nie bardzo dalekim jest od dnia zaślubin królewicza greckiego z księżniczką niemiecką Zofią.

W Paryżu na porządku dziennym walka o rewizyę konstytucyi. Przywódca lewego centrum, de Marcère, wystąpił z wyczerpującym artykułem przeciw rewizyi, w obronie dzieła zgromadzenia narodowego z roku 1875. Marcère dowodzi, że przyczyną chaotycznych stosunków nie jest konstytucya, ale ludzie, którzy nie umieli lub nie chcieli wykonywać ściśle tej zasadniczej ustawy. „Przedewszystkiem, mówi autor, zastosujcie najprzód całą ustawę, zanim przystąpicie do jej zmiany". Wylicza następnie wszystkie zaniedbania ministrów, ich uleganie posłom, a tych ostatnich nadużycia i teroryzowanie biur ministeryalnych, a nakoniec, rolę deputowanych, niegodną ich obowiązków, gdy dla pochlebienia wyborcom przyrzekają wszystko, nawet i to, co niezgodne jest z konstytucyą. Artykuł ten miał zrobić wrażenie i dopomódz do wzmocnienia się opinii republikanów umiarkowanych.

Z Saint-Etienne donoszą, że położenie jest groźne, gdyż zgłodzającym zmowę robotnikom powiodło się nakłonić do zmowy wszystkich robotników towarzystwa eksploatacyi węgla.

W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość, że minister wojny, Freycinet, ma zamiar projektować utwierdzenie granic francuskich od strony Belgii.

Rzym był w dniu 20 b. m. przystrojony w chorągwie, jako w ośmnastą rocznicę proklamowania Rzymu stolicą Włoch. Na telegram rady municypalnej, odpowiedział król z Monza równie telegramem: „Rocznica 20-go września 1870 roku jest uroczystością świętą dla nas, tak samo, jak dla całego narodu. Rzym w ciągu lat 18 umiał wypełniać należycie swoją misyę tak względem Włoch, jak względem całego świata cywilizowanego. Wkrótce będzie nasz upragniony gość, cesarz Niemiec, nasz przyjaciel i sprzymierzeniec, monarcha silnego narodu, zjednoczonego w jednym czasie z nami, świadkiem cnót i nowej cywilizacyi Rzymu".

Burmistrz miasta odczytał telegram królewski w obecności deputacyi mieszkańców Rzymu, poczem zgromadzone rzesze wzniosły okrzyk: „Niech żyje król i Rzym, stolica Włoch!"

Z Londynu donoszą: Chamberlain przywódca radykalnych unionistów, miał w Bradford onegdaj mowę, w której zapewniał, że unioniści liberalni nie przestaną i nadal popierać gabinetu obecnego i gotowi są nawet do ofiary z osobistych ambicyj. Unioniści liberalni przyjmują solidarnie z rządem wszelką odpowiedzialność za jego politykę, a godzą się zwłaszcza na politykę Balfoura względem Irlandyi. Unioniści nie pomogą do obalenia gabinetu, dopóki Gladstone propaguje Homrule.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Krechowice, 22 września. (*Tel. pryw.*) Polowanie skończone. Najdost. Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf, zabił przedwczoraj w rewirze Jasień dwa jelenie i odjechał ztąd wczoraj o godzinie 4 min. 36 po południu.

Chyrów, 22 września. (*Tel. pryw.*) Najdostojniejszy Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf, przybył tu wczoraj o godzinie 9 min. 31 wieczorem; wysiadł z wagonu i w przystrojonej sali dworca kolejowego spożył kolacyę, poczem odjechał do Przemyśla o godzinie 9 min. 53.

Kraków, 22 września. (*Tel. pr.*) Jego Ces. i Król. Wysokość, Najdost. Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf, przybył dziś o godz. pół do 7mej rano osobnym pociągiem, prowadzonym przez dyr. Sladkowskiego. Najdost. Cesarzewicz nie wysiadał z wagonu i odjechał o kwadrans na 8mą osobnym pociągiem, wprost do Wiednia.

Kraków, 22 września. (*Tel. pryw*) Tym samym pociągiem, którym przybył Najdost. Arcyksiążę, przyjechał tu także malarz Ajdukiewicz, który z polowania zebrał liczne szkice.

Lublana, 22 września. Marszałek oświadczył w Sejmie, że Najd. Arcyksiążę Rudolf przyjął do wiadomości ze szczerem zadowoleniem doniesienie o otwarciu muzeum krajowego "Rudolfinum" i wyraził ubolewanie, iż zaproszeniu zadość uczynić nie może.

Wiedeń, 22 września. P. Minister hr. Kalnoky, powrócił.

Wiedeń, 22 września. Księżna Klementyna Koburska odjechała ztąd dzisiaj do Sofii.

Peszt, 22 września. (*Tel. pryw.*) Rokowania między Rządem a delegowanymi kolei węgierskio - galicyjskiej i węgiersko-zachodniej, rozpoczną się w tych dniach i trwać będą 3 dni.

Poznań, 22 września. (*Tel. pr.*) Reforma administracyjna Poznańskiego jest w toku. W tych dniach ma zwołać prezydent zebranie notablów prowincyi dla narad nad dotyczącemi planami rządu, który zajmuje się także zmianą dotychczasowych stosunków gminnych po wsiach. Komisya kolonizacyjna przedłożyła znów sprawozdanie wykazujące nadzwyczaj pomyślny przebieg kolonizacyi. Koloniści przybywają głównie z prowincyj nadreńskich, Hanoweru i Westfalii.

Berlin, 22 września. (*Tel. pryw.*) *Kreuz Ztg.* zaprzecza wiadomości *Nemzeta*, jakoby wojska rossyjskie zostały odwołane z nad granicy galicyjskiej.

Berlin, 22 września. Pismem wystosowanem do prezydenta zjazdu katolików w Fryburgu, dziękuje Papież za manifestacye zjazdu, które są mu błogą pociechą wśród ucisku kościoła.

Sofia, 22 września. *Agencya Havasa* donosi, że chociaż dzienniki nie przestają zajmować się położeniem Macedonii, nie ma powodu do zaniepokojenia, gdyż rząd bułgarski dał kategoryczne wyjaśnienia co do swej bierności w tej sprawie.

Bruksela, 22 września. *Etoile belge* dowiaduje się z dobrego źródła, że objęcie linii kolejowych towarzystwa „Nord" przez rząd belgijski, jest w zasadzie postanowionem, a odnośne przedłożenie zostanie wniesionem w Izbach za zwołaniem tychże. Rząd zażąda dla tej sprawy nagłości traktowania.

Bruksela, 22 września. Rząd państwa Congo otrzymał oficyalne telegraficzne doniesienie potwierdzające zamordowanie majora Bartellot.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 września 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 44.20, Węg. akcye kredyt. 306 —, Akcye anglo-austr. 115·50, Akcye banku Union 218·25. Akcye kolei Karola Ludwika 205·25. Akcye kolei północnej 247·50 Akcye kolei południowej 105·— Akcye kolei Alföld 228·25. Akcye kolei Elżbiety 248·50 Akcye kolei lwowsko - czerniowieckiej 221·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 161·—. Wiedeńskie losy 144·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 100·85, Akcye związkowego banku 100·75, akcye banku obrotowego —·— akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·27 75, węgierskie losy 90·75, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 111·75, akcye banku dla krajów koronnych 227.75 Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 21 września 1888, godzina 4. m 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo - austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, renta papierowa —·—, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor —·—·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń. 22 września 1888, godzina 10 m. 35. Akcye kredytowe 313·52, anglo-austr. —·—, Unionbank 218·50, kolej Karola Ludwika 207·25, Południowa 105·25, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —.— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 93·—, 4½ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91.—, Napoleondor 9·62·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 21 września 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 19·75 do 20·25 zł. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenicy na jesień 7.35 do 7.36 Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 181·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 34·— rzepakowy olej —·—. Paryż: mąki 60·10 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 22 września 1888.

Hotel George'a

Pp. E. Wiquelin z Wiednia, W. Kozłowski z Rożubowic, G. Broders z Paryża, L. Szawłowski z Przewłoki.

Hotel Europejski.

Pp. E. Kamiński z Nawojowy, dr. Rappeport z Wiednia, J. Kummer z Wiednia, J. Trojan z Kamionki Strumiłowej, dr. J. Morwitzer z Suczawy, K. Ippold z Wiednia, E. Jordan z Sanoka.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 września 1888.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	220	50	223	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	277	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99	50	100	50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	93	—	94	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	40	102	40
" " " 4 pr. w. a.	94	10	95	10
" " " 5 pr. los. w 37 l.	101	40	102	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	25	92	50
" " 4½ prc. " " 52	94	75	95	75
" " 4 prc. " " 56	90	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	91	35	92	35
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
" " Stanisławowa	33	50	36	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	71	5	81
Dukat cesarski	5	73	5	83
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperiał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
" " papierowy	1	26¼	1	28¼
100 marek niemieckich	59	30	60	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 września 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.80	82 —
luty-sierpień	81.85	82 05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.55	82·75
kwiecień-październik	83.05	83 25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.75	134.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 —	140.50
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.75	142.25
" " 1864 po 100 złr.	170.25	170.75
" " 1864 po 50 złr.	170.—	170.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	155.30	155·80
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.60	97.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.75	110 95
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	103.—	—.—
Galicyi	104 50	105.—
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.70	105 30
Węgier	104.5	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.75	117.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	313.50	313.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	515.—	520.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	878.—	880.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	411.—	412.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2475.—	2480.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.25	207.50
Lwów-Czern. kol. po 200 zł. w. a. war.	222 —	222.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	251 75	252 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	106.	106.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171. —	171.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
" " " premiowe po 3 prc.	103 —	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	94.—	97.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	89.—	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	94.40	—.—
" " " " po 5 prc.	101.50	102 20
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	102 20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	93.—	94.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.—	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.65	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.75	102.50
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.40	100.90
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.95	100.20
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.50	100.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	82.—
z r. 1884	89.—	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.40	98·90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.50	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	45 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.50	25.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.—	26.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	60.50	61.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	61 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.10	18.50
" węgiersk. " po 5 zł.	12 10	12.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.—	23.—
Salma po 40 zł. m. k.	64.50	65.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	66.75	67.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	6 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	146 —	148 —
" " po 50 zł. w. a.	37 —	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44 50	45 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57 —	57 75
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.85	121.95
Paryż za 100 ft.	47.92 50	47 97 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79 —
" pełnej wagi	5.76 —	5.78 —
Korona	—.—.—	—.—
20 frankówka	9.63.—	9.64 —
Rossyjski półimperiał	9 97.—	10 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 21 września 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
" " " w srebrze	82	65
Renta w złocie	110	80
5 prc. austr. renta marcowa	97	40
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
" " kredytowego	312	90
Londyn	121	80
Napoleondor	9	62½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11012 (5859 3—3)

Dnia 23 października i 27 listopada 1888 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 41 w Zawadzie uszewskiej wyk. hip. l. 41 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętej Wojciecha i Maryi Pawełków własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 11 rat po 8 zł. 83 ct. i reszty kapitału 129 zł. 21 ct., a to na pierwszym terminie za cenę wyżej szacunkowej lub za takową, zaś na drugim niżej ceny szacunkowej zajakąbądź cenę.

Cena wywołania 403 zł.

Wadyum 43 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, przeglądnąć można w registraturze; kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Parvi.

Brzesko, 29 grudnia 1887.

L. 10391 (5815 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10.000 zł. w. a. z pn., na rzecz dr. Stanisława Glogi ra, odbędzie się dnia 24 października 1888 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Julii Emanueli 2 im. hr. Della Scala pod l. sp. 2 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której także realność ta sprzedaną nie będzie, wynosi 23829 zł. 13 ct.

Wadyum 1191 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 21 sierpnia 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono tus. uchwałą z 28 sierpnia 1886 l. 11952 na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokata dr. Trzcienieckiego, a p. adwokata dr. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 1 września 1888.

L. 1894. (5821 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. we Lwowie, o 6 rat po 6 zł. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 339 ks. gł. gm. kat. Hyżne objętej, na imię Walentego Budyki zaintabulowanej w dniu 24 października i 27 listopada 1888, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 5 kwietnia 1888.

L. 6449. (5879 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 140 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Amelii Nebenzahl w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości lwh. 67 gminy kat. Krzeczów objętej, Filipa Schwenka własnej, dnia 25 października 1888, o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hip. można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 356 zł. 65 ct.

Cena wywołania 3566 zł. 50 ct.

Boshnia, dnia 23 lipca 1888.

L. 3591 (5680 3—3)

W dniach 31 października i 3 grudnia 1888 o godzinie 10 rano w sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 11 ks. gr. gm. Zborczyce objętej Jana i Magdaleny Zielińskich własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Zakład 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Gatty ck. notaryusz w Niepołomicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Niepołomice, 22 sierpnia 1888.

L. 6028. (5920 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że tus. rezolucyą z dnia 30 kwietnia 1888, l. 2023 w sprawie egzekucyjnej Adolfa Rosnera przeciw Teresie Czader o 54 zł. a. w. zpn. dozwolono egzekucyjna sprzedaż realności nr. 126 w Wilkowicach na dniu 19 października i 23 listopada 1888, o godzinie 10 z rana pod warunkami wyż powołaną rezolucyą objętemi odroczoną została.

Biała, dnia 7 września 1888.

Z. 7618 (5798 3—3)

A V I S O.

Behuls Sicherstellung der Verfrachtung auf Strecken zu Land mittelst Zugthieren, und zwar von und zu nachstehenden Stationen:

Krakau—Podgórze—Wieliczka,
Podłęże—Niepołomice,
Rzeszów—Głogów—Kolbuszów—Trzęsówka,
Rzeszów—Łańcut,
Łańcut—Żołynia,
Oleszyce (Bahnhof) — Truppen-Unterkünfte im Gutsgebiete Zuków;
Jaroslau—Munina—Radymno;
Radymno—Michalówka—Krakowiec,
Chabówka—Neumarkt, wird am

25 September 1888

um 10 Uhr Vormittags im Amtslocale der k. k. Intendanz des I. Corps in Krakau eine schriftliche Offertverhandlung abgeführt.

Die diesbezügliche vollinhaltliche Kundmachung wurde in Nr. 214 der „Gazeta Lwowska“ vom 18 September 1888 verlautbart.

K. k. Intendanz des I Corps.

L. 3574. (5810 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1889 w drodze pisemnych ofert ubezpieczone, a to:

Swieże winne beczki 200 hektolitr.

Drzewo bukowe opałowe 220 kubicz. metrów.

Węgle kamienne 8000.00 kilgr.

Deski miękkie:

jodłowe 13 mm. grube 240 mm. szerokie 18.000 bież. metr.,
jodłowe 13 mm. grube 300 mm. szerokie 12.000 bież. metr.;
sosnowe 13 mm. grube 210 mm. szerokie 4.000 bież. metr.,
sosnowe 13 mm. grube 240 mm. szerokie 4.000 bież. metr.,
sosnowe 13 mm. grube 270 mm. szerokie 4.000 bież. metr.,
sosnowe 14 mm. grube 270 mm. szerokie 2.000 bież. metr.,
sosnowe 20 mm. grube 240 mm. szerokie 6.000 bież. metr.,
sosnowe 20 mm. grube 270 mm. szerokie 4.000 bież. metr.,
sosnowe 20 mm. grube 340 mm. szerokie 6.000 bież. metr.,
sosnowe 25 mm. grube 260 mm. szerokie 2.000 bież. metr.,
sosnowe 30 mm. grube 260 mm. szerokie 300 bież. metr.,
sosnowe 40 mm. grube 260 mm. szerokie 500 bież. metr.

Deski twarde:

olchowe 25 mm. grube 260 mm. szerokie 200 bież. metr.;
dębowe 25 mm. grube 260 mm. szerokie 700 bież. metr.,
dębowe 30 mm. grube 260 mm. szerokie 100 bież. metr.,
dębowe 40 mm. grube 260 mm. szerokie 200 bież. metr.;
jaworowe 40 mm. grube 260 mm. szerokie 25 bież. metr.;

Dyle miękkie:

sosnowe 50 mm. grube 260 mm. szerokie 400 bież. metr.,
sosnowe 80 mm. grube 260 mm. szerokie 50 bież. metr.,
sosnowe 100 mm. grube 260 mm. szerokie 50 bież. metr.

Dyle twarde:

dębowe 50 mm. grube 260 mm. szerokie 150 bież. metr.,
dębowe 80 mm. grube 260 mm. szerokie 50 bież. metr.,
dębowe 100 mm. grube 260 mm. szerokie 40 bież. metr.

Węgle muszą wedle przedłożyć się mającej próbki, z jednej wyraźnie oznaczyć się mającej kopalni franko dworzec kolei we Lwowie, wszelkie inne przedmioty zaś, franko c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach być dostawione.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do dnia 16go października 1888 do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Każda oferta musi być stemplem na 50 ct. zaopatrzona, i tenże pierwszym wierszem przepisany.

Dalej musi być każda oferta zamknięta w dwóch kopertach, z których zewnętrzna ma zawierać adres urzędu, wewnętrzna zaś oznaczenie „Oferta na dostawę . . .“

Oferty dodatkowe nie będą przyjęte a jeżeli oferty zostaną pocztą wniesione, będą tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przed upływem wyznaczonego terminu, a względnie przed otworzeniem ofert, c. k. głównej fabryce tytoniu istotnie doręczone zostaną.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach licytacyjnych, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach, tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Krakowie i Zabłotowie, w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej i w Izbie handlowej we Lwowie i w Opawie (Troppau) złożone są, i które na żądanie licytantów tymże nadesłane być mogą.

Winniki, dnia 5. września 1888.

K u n d m a c h u n g.

Die k. k. Tabakhauptfabrik Winniki beabsichtiget für die Zeit vom 1. Jänner bis 31. Dezember 1889 im Wege der öffentlichen Lizitation durch Ueberreichung schriftlicher Offerte sicher zustellen und zwar:

Weingrüne Fässer 200 Hektoliter.
Buchenscheiterholz 220 Cub. Meter.
Steinkohlen 8000.00 Klg.

Bretter weiche:

tannene 13 mm. dick 240 mm. breit 18.000 Cur. Metr.,
tannene 13 mm. dick 300 mm. breit 12.000 Cur. Metr.;
kieferne 13 mm. dick 210 mm. breit 4.000 Cur. Metr.,
kieferne 13 mm. dick. 240 mm. breit 4.000 Cur. Metr.,
kieferne 13 mm. dick. 270 mm. breit 4.000 Cur. Motr.,
kieferne 14 mm. dick 270 mm. breit 2.000 Cur. Metr.,
kieferne 20 mm. dick. 240 mm. breit 6.000 Cur. Metr.,
kieferne 20 mm. dick. 270 mm. breit 4.000 Cur. Metr.,
kieferne 20 mm. dick. 340 mm. breit 6.000 Cur. Metr.,
kieferne 25 mm. dick 260 mm. breit 2.000 Cur. Metr.,
kieferne 30 mm. dick 260 mm. breit 300 Cur. Metr.,
kieferne 40 mm. dick 260 mm. breit 500 Cur. Metr.

Bretter harte:

erlene 25 mm. dick 260 mm. breit 200 Cur. Met.;
eichene 25 mm. dick. 260 mm. breit 700 Cur. Metr.,
eichene 30 mm. dick 260 mm. breit 100 Cur. Meter.,
eichene 40 mm. dick 260 mm. breit 200 Cur. Metr.;
ahorne 40 mm. dick 260 mm. breit 25 Cur. Metr.

Pfosten weiche:

kieferne 50 mm. dick 260 mm. breit 400 Cur. Metr.,
kieferne 80 mm. dick 260 mm. breit 50 Cur. Metr.,
kieferne 100 mm. dick. 260 mm. breit 50 Cur. Metr.

Pfosten harte:

eichene 50 mm. dick 260 mm. breit 150 Cur. Metr.,
eichene 80 mm. dick 260 mm. breit 50 Cur. Metr.,
eichene 100 mm. dick 260 mm. breit 40 Cur. Metr.

Die Steinkohlen müssen nach einem beizubringenden Muster aus einer genau zubezeichnenden Grube franco Bahnhof Lemberg, die übrigen Gegenstände jedoch franco k. k. Tabakhauptfabrik Winniki geliefert werden.

Unternehmungslustige werden eingeladen, ihre schriftlichen Offerte bei der k. k. Tabakhauptfabrik in Winniki bis längstens 16. Oktober 1888 zu überreichen.

Jedes Offert muss mit einer 50 kr. Stempalmarke versehen, und diese mit der 1ten Zeile des Offertes überschrieben sein. Ferner muss jedes Offert unter doppelt verschlossenem Couverte eingebracht werden, von welchen das äussere die Adresse des Amtes das innere hingegen die Bezeichnung: „Offert zur Lieferung von . . . .“ zu enthalten hat.

Nachtrags Offerte werden nicht angenommen, und im Postwege überreichte Anbothe werden nur dann berücksichtiget werden, wenn selbe noch vor Ablauf des festgesetzten Termines, beziehungsweise vor Beginn der Eröffnung der Offerte, der k. k. Tabakhauptfabrik auch wirklich zukommen.

Die Lizitations- und Contraktsbedingnisse können während den gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. k. Tabakhauptfabrik in Winniki, bei den k. k. Tabakfabriken in Krakau und Zabłotów, bei dem k. k. Finanz-Landes-Direktions Oekonomate in Lemberg, dann bei den Handels- und Gewerbekammern in Lemberg und Troppau eingesehen, endlich den Lizitationslustigen auf Verlangen auch direkte zugesendet werden.

Winniki, am 5. September 1888.

L. 32364. (5863 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Banku kred. w kwocie 3212 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się dnia 25 października i 22 listopada 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do dłużnika Jarosława Kowalskiego należących dóbr Szczyrzyk, w powiecie Rawskim położonych, wykazu hip. 23 c. k. Tabuli krajowej objętych, że na pierwszym z tych terminów dobra te tylko wyżej ceny wywołania 7950 zł. 50 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, tudzież, że jako wadyum kwota 800 zł. złożoną być ma, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby dopiero po wpdaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 7 lipca 1887, rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany został.

Lwów, dnia 7 września 1888.

L. 3670 (5891 3—3)

C. k. Sąd pow. w Jordanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie w kwocie 350 zł. aw. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 8 października i 12 listopada 1888, każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 54 w Skawie położonej, Franciszka i Kunegundy małż: Majchrowiczów własnej.

Cena wywołania 540 zł. aw.
Wadyum 54 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Jordanów, dnia 4 września 1888.

L. 3463. (5887 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Mojżesza Parnes w kwocie 45 zł. 60 ct. aw. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie w dniu 15 października i 29 listopada 1888, zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod lk. 319 w Płosinie jasienickiej położonej, dłużników Pawła i Katarzyny małż. Sochów własnej.

Cena wywołania 105 zł.
Wadyum 15 zł.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. T. Witkiewicz z Brzozowa.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Brzozów, dnia 20 lipca 1888.

L. 5062 (5921 3—3)

Sąd żywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Karola Studenckiego 60 zł. z pn., odbędzie się w dniach 26 września i 24 października 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna licytacya realności n. 42 w Sporyszu masy spadkowej Tomasza Białka własnej.

Cena wywołania 330 zł. w. a.
Wadyum 33 w. a.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Żywiec, 31 lipca 1888.

L. 1374. (5933 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia od Mechla i Reizli Majerowiczów należącej się Nuchimowi Wein wierzytelności 100 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniu 17 września i 29 października 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w swem zabudowaniu publiczną przymusową sprzedaż, sześciu ósmych niewydzielonych części realności objętej wyk. hip. l. 244 księgi gruntowej dla gminy Posada góna, dłużników własnej, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 412 zł. 50 ct. aw., zaś na drugim także poniżej tejże sprzedaną będzie, że wadyum 42 zł. a. w. wynosi, wreszcie, że kuratorem niewiadomych wierzycieli Leona Chilla z Rymanowa ustanowiono.

Wyciąg hip. akt oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych mogą interesowani przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Rymanów, 4 maja 1888.

L. 2310. (5932 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należącej się Katarzynie Szczęsnej u Jakóba Huty wierzytelności 11 zł. aw. zpn. przedsięweźmie w swem zabudowaniu w dniu 28 września i 31 października 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 105 w Głębokiem wedle poz. 1 karty B. wykaz hip. l. 167 księgi gruntowej dla tejże gminy dłużnika własnej, że na pierwszym terminie terminie realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 45 zł. austr. wal. zaś na drugim także poniżej takowej sprzedaną zostanie, że wadyum 5 zł. a. w. wynosi, wreszcie, że dla niewiadomego z pobytu dłużnika kuratorem Marcina Walusa, zaś kuratorem niewiadomych wierzycieli Jana Kilarskiego z Rymanowa ustanowiono.

Rymanów, dnia 12 czerwca 1888.

Ч. 8983 (5951 1—3)

На заспокоєнїє сȣмы 99 зл. съ принадлежитостѧми принȣдительнаѧ продажь реальности Микиты Когȣта выв. ипот. ч. 106/2 и 151 громады кат. Завадка обнѧтой, отбȣдетъ сѧ на рѣчь общого рольничо-кредитового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бȣковины отбȣдетъ сѧ 25 Сентѧбрїѧ и 25 Октобрїѧ 1888 о 10 часѣ рано въ сȣдѣ, первого терминȣ не нисше 170 зл., второго за всѧкȣ цѣнȣ.

Вадїȣмъ 17 зл, рештȣ оусловїй можно переглѧнȣти въ тȣсодовой регистратȣрѣ.

О семъ завѣдомлѧетъ сѧ всѣхъ прочихъ ипотечныхъ вѣрителей, которїибы во дни выставленѧ екстракта табȣлѧрного до книги грȣнтовой реченной реальности вошли, или которымбы рѣшенїе лицитацїю дозволѧющое изъ ꙗкихъ нибȣдь причинъ дорȣченымь бȣти немогло, до рȣкъ кȣратора Михаила Бачиньского ц. к. нотарѧ въ Калȣши и семъ едиктомъ.

Ц. к. сȣдъ повѣтовый
Калȣшъ, 20 Юлїѧ 1888.

L. 11431 (5958 1—3)

W zabudowaniu c. k. Sądu powiatowego w Kałuszu, odbędzie się dnia 28 września 1888 i 29 października 1888, każdym razem o 10 rano, na zaspokojenie wierzytelności firmy H. Kroitzsch Synowie w kwocie 53 zł. 50 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya domu pod l. kon. 336/a w Kałuszu położonego, na dłużnika Majera Pressera zaintabulowanego, sądownie na 3409 zł. 82 ct. ocenionego, a to na przy 1szym. terminie nie niżej ceny szacunkowej, przy drugim terminie zaś za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 341 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia w registraturze tegoż Sądu przejrzeć wolno.

Tych wierzycieli, którzy by po dniu 26 stycznia 1887 prawo zastawu uzyskali i którym by uchwała licytacyjna należycie doręczoną być nie mogła, zastąpi kurator p. Michał Baczyński notaryusz w Kałuszu.

Kałusz, dnia 2 sierpnia 1888.

L. 16780 (5965)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego;

a) od mięsa;

b) od wszynku wina, moszczu winnego i owocowego wniżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1889 a warunkowo na rok 1890 i 1891, lub też warunkowo na trzy lata to jest od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10prc. wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu najpóźniej do dnia, dzień licytacyi poprzedzającego, a to do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawy można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu skarbowego.

Oferty kontretalne bezwarunkowo wyklucza się.

	Okręg dzierżawny	cena wywołania od mięsa (zł. w. a.)	cena wywołania od wina (zł. w. a.)	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe dnia	Uwaga
1.	Rawa ruska	8967	.	2 października 1888 r.	Okręg dzierżawny od mięsa „Rawa ruska“ przynależy do III klasy taryfy.
2.	Lubaczów	.	49		
3.	Radymno	.	65		
4.	Sądowa Wisznia	.	130		
5.	Narol	.	51		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl, dnia 3 września 1888.

L. 1662. (5967)

PFERDE-LICITATION
in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina.

Bei der für den 2 Oktober ausgeschriebenen Pferde-Licitation werden annoch plus offerenti verkauft:

Landesbeschäler	3	Stück
1 jährige Hengste	2	„
Abfpänn „	3	„
Mutter- Stuten	4	„
2 jährige „	11	„
1 „ „	9	„
Abfpänn „	5	„ und
Gebrauchspferde	20	„
Zusammen	57	Stück.

Vom k. k. Staats-Gestüte
Radautz, am 21 September 1888.

L. 2118 (5934 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należących się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 9 rat pożyczkowych po 11 zł. 25 w. a. z pn., przedsięweźmie w dniach 12 i 31 października 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w za budowaniu sądowem przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 42 w Desznie objętej wykazem hipotecznym l. 17 księgi gruntowej Deszno, małoletnich dłużników realnych Jędrzeja i Nacki Berdelów własnej, że rzeczona realność na pierwszym terminie licytacyjnym tylko za lub powyżej ceny wywołania 300 zł. w. a., zaś na drugim także poniżej tejże sprzedaną będzie, że wadyum 30 zł. w. a. wynosi, wreszcie że kuratorem niewiadomych wierzycieli Jana Kilarskiego z Rymanowa ustanowiono.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny mogą interesowani przejrzeć w Sądzie.

Rymanów, 9 czerwca 1888.

L. 5930 (5928 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach ro zpisuje na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włośc. w kwocie 14 rat po 25 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Przegoninie położonych a mianowicie: ciało hip. wyk. hip. l. 45 Marka Biechoniaka, wyk. hip. l. 72 Iwana Hałuszczaka, wyk. hip. l. 62 Efroima Metha i whl. 30 Andrzeja Pełechacza własnych, na dzień 11 października i 29 listopada 1888, każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 605 zł.

Wadyum 60 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, pro tokół oszacowania i wyciągi hip. przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Gorlice, 12 sierpnia 1888.

Konkursa.

L. 626 (5912 3—3)

W myśl rozporządzenia wys. ck. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 1 listopada 1886 do l. 19318 ogłasza się ni niejszem konkurs na posadę prowizorycz nego nauczyciela starszego przy ck. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie z płacą w kwocie rocznej 1000 złr. i z dodatkiem aktywalnym w kwocie rocznej 300 złr. jednak bez prawa pobierania dodatków pięcioletnich.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską z historyi naturalnej tudzież z matematyki i fizyki do szkół średnich i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta służbowe do Prezydyum rady szkolnej krajowej za pośrednictwem bezpośrednich władz swych przełożonych najpóźniej do końca października br.

Z Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej
Lwów, 11 września 1888.

L. 30321 (5935 2—3)

Konkurs

a) na posadę starszego zarządcy przy ck. urzędzie pocztowym w Brodach z poborami VIII. klasy rangi i kaucyą w wysokości jednorocznej płacy i

b) Stajniczego przy ck. urzędzie pocztowym w Wadowicach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 100 złr. za wynagrodzeniem 800 zł. za jazdy pocztowe z tamtejszego ck. urzędu pocztowego do dworca kolejowego i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 4go zaś o następną najpóźniej do 1go października w br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 17 września 1888.

L. 5822 (5941 2—3)

Przy Sądzie powiatowym w Radłowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. aw. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. u. p. ułożone, wnosić należy do 24 października 1888 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 17 września 1888.

L. 4082 (5963 1—3)

Celem nadania stypendyum fundacyi Jana ks. Szeptyckiego w rocznej kwocie stu ośmdziesięciu (180) zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca października 1888 r. Stypendyum to jest przeznaczone dla uczniów szkół technicznych, szkół realnych, gimnazyum realnych, tudzież dla uczniów zakładów naukowych gospodarskich. Uczeń któremu nadanem zostanie stependyum tej fundacyi, będzie je pobierał aż do zupełnego ukończenia nauk swych, jeżeli się okaże godnym tego dobrodziejstwa przez pilność, dobre zachowanie się i odpowiedni postęp w naukach. Pod tymi warunkami może pozostać stypendysta w używaniu nadanego mu stypendyum także i w ówczas, gdyby w celu ukończenia lub uzupełnienia swych nauk, zechciał się udać do zakładów naukowych zagranicznych.

Ubiegający się o powyższe stypendy um, mają wnieść swe podania opatrzone potrzebnymi świadectwami w terminie wyż oznaczonym do ck. krajowej Rady szkolnej we Lwowie, za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego uczęszczają.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 15 czerwca 1888.

L. 30416 (5979 1—3)

Konkurs

na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Stanisławczyku w powiecie Brodzkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z płacą rocznych 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 października w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 września 1888.

Upadłości.

L. 9694 (5954 1—3)

W konkursie Leon Linksa ze Zbaraża z powodu rezygnacyi wybranego zastępcy zawiadowcy masy Mojżesza Lipy Szapu, rozpisuje się celem ponownego wyboru termin na dzień 26 września 1888 godzinę 9 przed południem przed p. komisarzem konkursowym w Zbarażu, o czem się wierzycieli konkursowych uwiadamia.

Tarnopol, 25 sierpnia 1888.

L. 9379 (5952)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie konkursowej Towarzystwa spożywczego w Krakowcu w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego Emila Stiebera, zamianował komisarzem ck. adjunkta i kierownika Sądu powiatowego w Krakowcu, pana Stanisława Jasińskiego.

Przemyśl, 22 sierpnia 1888.

L. 4626 (5901 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż też wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Mojżesza Leiby Türkischera kupca z Brzeżan.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. ck sekretarzowi Rady Janowi Komarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. kraj. dra Gottlieba wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłużeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 października 1888 o godzinie 10 przed południem w b. nr. 13 tutejszego sądu obwodowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustaw konkursowych pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 października 1888 i podać ją na termi nie w dniu 29 października 1888 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli i inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Brzeżany, 15 września 1888.

Kuratele.

L. 9176 (5889 3—3)

Na podstawie uchwały ck. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 16go sierpnia 1888 l. 9557 uznany został Dańko Hływiak z Liskowatego marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Onufry Zewko z Liskowatego.

C. k. Sąd powiatowy
Dobromil, 31 sierpnia 1888.

L. 6459 (5931 2—3)

Michał Zieńkiewicz rolnik z Lubaczowa uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż Jan Dubik z Lubaczowa.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów, 24 czerwca 1888.

L. 5017 (5961 1—3)

Justyn Szutiak rolnik z Białej został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego mianowany jest Wojciech Ceniuch z Białej.

C. k. Sąd powiatowy
Niemirów, 30 sierpnia 1888.

L. 2219 (5956)

Stefan Kierkosz z Wojtkówki uznany marnotrawcą Kuratorem ustanowiono Mikołaja Netiahę z Wojtkówki.

C. k. Sąd powiatowy
Bircza, 15 kwietnia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 283 (5964 1—3)

Wzywa się wszystkich interesowanych aby wszelkie pretensye, jakieby sobie z §. 25 ustawy notar. do zaspokojenia z kaucyi ck. notaryusza w Rzeszowie p. Jana Pogonowskiego własnej z tytułu urzędowego zastępowania go w przeciągu czasu od 1go kwietnia 1887 do 4 kwietnia 1888 przez ówczesnego kandydata notar. p. Mikołaja Machowskiego rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rachując w tej Izbie notar. tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie owa kaucya za wolną od rzeczonej odpowiedzialności uznaną i c. k. notaryuszowi p. Janowi Pogonowskiemu wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna
Tarnów, 10 września 1888.

Z. 9959 (5953)

Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte wird bekannt gegeben dass in dem Handelsregister für Einzelfirmen die Firma Eduard Wohl Dampfbrettsäge in Bieniawa mit der Hauptniederlassung in Boberka eingetragen wurde, der Firma Inhaber ist Edward Wohl protokollirter Holzhändler wohnhaft in Wien I. Hessgasse Nr. 7 und zeichnet selbst die Firma.

Sambor, den 28 August 1888.

L. 3297 (5955 1—3)

W sprawie hipotecznej Wojciecha i Wiktoryi Leśniaków o wydzielenie parcel lk. 7/2, 84/2, i 85/2 z realności Zuzanny Holdmann i spół. w Dąbrówce lwh. 6 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Filipa Haselbacha a względnie jego niewiadomych spadkobierców, kuratorem ad actum mianuje się p. adw. dra Barbackiego w Nowym Sączu, doręczając mu rezolucyę hipoteczną z dnia 18 czerwca 1888 l. 3297 dla Jana Filipa Haselbacha przeznaczoną.

O tem zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Filipa Haselbacha a względnie nieznanych jego spadkobierców.

C. k. sąd pow. miej. deleg.
Nowy Sącz, 18 czerwca 1888.

L. 8400 (5878)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie podaje do wiadomości; że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ażeby przy firmie: „Kasa zaliczkowa Wiara w Tyśmienicy“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, uskutecznione przez radę nadzorczą uchwałą z dnia 23 czerwca 1888 po myśli §. 20 statutu zamianowanie członka ks. Władysława Kotowicza tymczasowym zastępcą dyrektora ks. Grzegorza Kowcza w urzędowaniu dłużej przeszkodzonego wpisał.

Stanisławów, 1 sierpnia 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 1277 (5940 2—2)

Konkurs.

Rozpisuje się ponownie konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Sniatynie. Kandydaci winni podania swe nieprzekraczalnie do 15 października 1888 r. wnieść do kancelaryi wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.
Sniatyn, dnia 19 września 1888.

L. 1898 (5950)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia na lat trzy to jest od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891 prawa do poborów

a) dodatków komunalnych od napojów propinacyjnych w obrębie gminy miasta Żółkwi,

b) opłat propinacyjnych w Winnikach (6 dzielnica miasta) i w części Soposzyna Korościelne,

c) wydzierżawionego czynszu propinacyjnego przysługującego funduszowi religijnemu,

d) opłat propinacyjnych na obszarze dworskim „Zamek“ wydzierżawionych przez Wgo Artura Głogowskiego;

Odbędzie się w urzędzie miejskim publiczna licytacya ustna z przypuszczeniem ofert pisemnych dnia 1 października 1888 o godzinie 10 przed południem, a gdyby na terminie tym licytacya ta nie przyszła do skutku, w dniach 8 i 15 października 1888.

Cena wywoławcza za powyższe pobory wynosi:

a) za dodatki komunalne rocznie	9685 zł.
b) za prawo propinacyi w Winnikach	1400 „
c) za prawo czynszu przysługującego funduszowi religijnemu	900 „
d) za prawo propinacyi na obszarze dworskim	600 „
Razem	12585 zł.

Licytanci są obowiązani złożyć przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, lub też w papierach kurs publiczny mających wadyum w wysokości 10prc. a po zatwierdzeniu o ferty najkorzystniejszej kaucyą równą kwartalnej racie czynszu dzierżawnego. Pozostałe ogólne warunki dzierżawne można odczytać w urzędzie miejskim.

Magistrat król. miasta Żółkwi
dnia 16 września 1888.
Burmistrz: Skólimowski.

Ogłoszenie. 5?1?

Wydział Związku stowarzyszeń ogłasza niniejszem konkurs na posadę

Sekretarza Związku

Od kandydatów wymaga się dokładnej o ile możności praktycznej znajomości organizacyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ustaw odnoszących się do tych stowarzyszeń, oraz rachunkowości przyjętej tak przez towarzystwa zaliczkowe, jakoteż towarzystwa produkcyjne i handlowe:

Posada ta, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1500 złr., ma być na rok pierwszy nadaną prowizorycznie.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić wprost na ręce Patrona Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dr. Tadeusza Skałkowskiego (gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego) najpóźniej do 31 października b. r.

W. Biechoński, prezes wydziału.

Dr. T. Skałkowski, patron Związku stowarz. zarobkowych i gospodarczych.

Wielka licytacya na konie.

1874

Na dniu 10, 11 i 12 października 1888 odbędzie się we Lwowie przy placu Misyonarskim sprzedaż około 225 sztuk wybrakowanych koni pociągowych i wierzchowców.

Początek licytacyi każdym razem o godzinie 9 przed poł.

Z c. k. dywizyi furgonów wojskowych nr. XI.

Grosse Pferde-Licitation.

Am 10, 11 und 12 Oktober 1888 findet der Verkauf von circa 225 Stück Ausmuster-Zug- und Reitpferden am Missionär-Platze in Lemberg statt.

Beginn der Licitation jedesmal um 9 Uhr Vormittag.

K. k. Train-Division Nr. XI.



Najlepszą ochroną przeciw **przeciągowi** i **reumatyzmowi** są elastyczne **wałeczki** do zatykania drzwi i okien.

Kit, Gips 5937

poleca taniej jak wszędzie

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika, Liczba 13.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty zaręczynowe, karty ślubne, dyplomy, powinszowania, plany, mapy, etykiety, druki potrzebne dla pp. adwokatów i notaryuszów i t. p. i t. p. 5383

wykonywa po niskich cenach

Zakład art. litograficzny Antoniego Przyszlaka

we Lwowie, pod l. 9 przy ul. Kopernika.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"

Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego 7283

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

Najnowsze powieści najwybitniejszych autorów, w językach: polskim, francuskim i niemieckim w wielkim doborze posiada 5962

Wypożyczalnia książek H. Altenberga

dawniej F. H. Richtera **we Lwowie.**

Warunki abonamentu tak w miejscu jak i na prowincyi bardzo przystępne.

Nowo urządzony **handel herbaty EDMUNDA F. RIEDLA we Lwowie,** plac Maryacki Liczba 10 poleca **wysiewki** najlepszych herbat po zł. 1·30 i 1·60 za pół kilo. 8207



Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.



Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letne** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Nowo urządzony handel

Wilhelma Sydora

w hotelu Europejskim przy placu Maryackim L. 4.

poleca w największym wyborze 5938

najnowsze materye wełniane na suknie damskie, **plusze i aksamity**, wielki zapas **chustek ciepłych „Himalaja"** tudzież francuskich włóczkowych, wszelkie przybory do krawieczczyzny i szycia, **koronki** i obszycia do sukien, oryginalne francuskie **sznurówki.**

Próbki na żądanie franko.

Przy odbiorze 100 złr. opuszczam 4 prc.

Na sezon zimowy

Magazyn i pracownia

FUTER

pod „Bobrem"

Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie ulica Teatralna L. 5.

dom kapitulny około kościoła Katedralnego,

polecają wszelkie gatunki **futer męskich i damskich** podług najświeższych fasonów, tak miastowe jak też podróżne, **płaszcze astrachanowe** pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze, **serdaki** damskie i dziecinne, **kaftaniki, rotondy, kurtki** do gospodarstwa i polowania, **kurtki** dla panów urzędników kolejowych, **kołnierze i zarękawki damskie** fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, **czapeczki damskie** w jak najrozmaitszych fasonach, **czapki męskie** od najtańszych do najdroższych, **kołpaki** futrzane, **zarękawki** męskie do polowania, **dywany** futrzane do sani, **dywaniki** futrzane przed łóżka, **wierzchy** gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach najnowszych, **wierzchy męskie** miastowe i podróżne. Znaczny zapas **materyj wełnianych i jedwabnych** francuskich na wierzchy do futer tak damskich jak męskich, **skóry na futra** we wszystkich gatunkach w największym wyborze

Wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i z prowincyi **uskuteczniamy z największą starannością i pospiechem**, a zarazem **gwarantujemy za prawdziwość, trwałość, dobroć** towaru jak i wykończenia. **Ceny futer** tak gotowych jak i skór, mamy **jak najniższe**, gdyż w wielkiej bardzo ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.

Dostawcy futer dla P. T. urzędników kolei państwowych. 5895

Cenniki na żądanie franko.

Magazyn Schayerów

poleca

Nowości z konfekcyi damskiej

jako to: 5917

Suknie, Kostiumy, Dolmany, Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc etc.

! NA ZIMĘ !

bawełniane, wełniane i jedwabne trykotowe towary oraz wybór pledów

Płótna, stołową bieliznę gotową bieliznę dla mężczyzn, pończoch, skarpetek, także pończoszki dla dzieci, Deszczochrony i płaszcze od deszczu

Skład komisowy Jaegera normalnej **bielizny** z uznanej pierwszorzędnej fabryki Fryderyka Redlicha w Bernie

Poleca Handel

F. S. BARDASZA

we Lwowie,

vis-a-vis kościoła Katedralnego.

Ceny fabryczne. 5498

Wełniane, angielskie kamizelki z rękawami, pończochy myśliwskie, jedwabne chustki (cachenez).

Skład fabryczny sukna

Bernharda Ticho

Berno, Krautmarkt Nr. 18. A.

wysyła za pobraniem

Resztki materyj wełnianych Kupno przy okazyi Resztka na kompletne ubranie zimowe 3.10 metra — 5 złr.	**Resztki na zimowe palta** Resztka na kompletny surdut zimowy, czarny, brunatny i granatowy 2.10 metry — 5 zł. 50 ct.
Berneńskie resztki sukna 3·10 metra na kompletne ubranie męskie 3 złr. 75 ct.	**Resztki na zimowe suknie** we wszystkich gładkich i modnych kolorach, najlepszy fabrykat. Resztka 2.10 metr. na cały zimowy surdut 9 złr.
Styryjskie baje na surdut do polowania i na menżyków 2.10 metrów — 5 złr.	**Materye na narzutki** (Ueberzieher) 2.10 metr. na całą narzutkę — 7 zł.

Wzory gratis i franko. 4852



Zawiadamia Sz. P. T. Publiczność, iż w swoim składzie gotowych sukien

męskich i dziecinnych

wyrabianych w miejscu, z materyału doborowego, trwałe, a nader tanio, zaprowadził również

bieliznę męską

t. j. koszule, kalesony, kołnierze, mankiety itp., z piewszorzędnych fabryk, po cenach najprzystępniejszych, niemniej

bieliznę wełnianą

prof. dr. Jaegera,

Skład komisowy, sprzedaż po cenach fabrycznych.

Wszelkie zamówienia, tak na suknie, jak też i na bieliznę męską, wykonywa sumiennie w jak najkrótszym czasie. — Przy łaskawych zamówieniach na koszule, uprasza się o podanie wielkości kołnierzyka, przy kalesonach o objętość w pasie i długość tychże. 5439

Z poważaniem

Zarząd.

FARBY do wszelkich użytków tanie i dobre u Alojzego Hübnera

LWÓW

ulica Karola Ludwika L. 13. 3849

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fbaryki papieru braci Fiałkowskich.